

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 146.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Po lewej stronie...

Nasi wolnomyslnicy pod komendą Moskwy. — „Czerwoni literaci“. „Kuznia młodych“... bez maski.

(Wer). Ukazał się w tych dniach **czwarty** zeszyt świetnie redagowanego miesięcznika dla inteligencji p. t. „**Wiara i życie**“. Wyjmuje z niego zarys „**sygnałów**“ ks. red. Dra Edwarda **Kosibowicza**, jako bardzo znamienity odzew chwili.

Redakcja.

„Ogól Młodzieży radykalnej nie przynajmniej jeszcze otwarcie do komunizmu. Mniej skrupułów w tym względzie mają polscy bezbożnicy-wolnomyslnicy. Komenda Kominternu staje się coraz wyraźniej decydującym czynnikiem.

W ostatnich miesiącach, tak w stolicy jak i na prowincji, pojawił się cały szereg pism jawnie komunizujących a wydawanych przez ukryte, gadzinowe fundusze. Rzecz wysoce znamienita, iż wszystkie te probolszewickie pisma i pisemka odznaczają się bojem nastawieniem antyreligijnym. Uderzenie w polską państwowość, szczydzenie z polskiego ustroju, atakowanie rządu i wzywianie do przewrotu spotkałoby się niezawodnie z represją władz administracyjnych; natomiast utarła się niestety praktyka, iż szczydzenie z religii, lżenie papieża i katolicyzmu... uchodzi bezkarnie w Polsce, w której ołbrzymia większość ludności uważa się za katoliczką. Jest to potworną anomalią, która do głębi oburza zatroškanych o przyszłość ojczyzny obywateli, a wymownie świadczy o krótkowzroczności naszych władz, które z jednej strony niepokoją się wzrostem komunizmu a równocześnie tolerują te wszystkie zatrute źródła, z których trucizna bolszewizmu wartkim prądem zalewa naszą ojczyznę.

Niedawno Merkurjusz Polski zestawiał listę czasopism, które wyraźnie sympatyzują z ustrojem sowieckim i niedwuznacznie zachwalają stosunki panujące w Bolszewji. Oto tytuły tych pism: Oblicze dnia, Przekrój tygodnia, Światło, Lewy Tor, Chłopskie Jutro, Przebudowa, Przyszłość to my, Kultura Wschodu, Horyzonty, Język Międzynarodowy, Sumienie Społeczne.

W liście tej pominięto szereg pism wolnomyslniczych i komunizujących, które już od dłuższego czasu bezkarnie zatrują społeczeństwo jadem niewiary, przygotowując w ten sposób grunt do społecznego przewrotu. Mamy na myśli pisma takie jak: Polska Wolność, Wolnomyslnicy Polski, Błyski, Tydzień Robotnika, Lewar, Pionier, Nowa Wieś, Nowe Łany i t. d.

Ze nasze twierdzenie, iż wszystkie te organy bezbożnicze stoją mniej lub więcej wyraźnie pod komendą Moskwy, nie są czcym wymysłem czy niestudną inwektywą, świadczy najlepiej fakt połączenia się w czasie ostatniego światowego zjazdu wolnomyslniczych w Pradze, dwóch organizacji międzynarodowych, mianowicie: wolnomyslniczych burżuazyjnych (siedziba w Brukseli) z bezbożnikami proletariackimi (centrala w Moskwie). Za połączeniem głosowało 34 delegatów rozmaitych narodowości, przeciwko 16, a 6 delegatów wstrzymało się od głosowania. W tej liczbie znaleźli się delegaci polskich wolnomyslniczy i choć ich towarzysze szwajcarscy przyjęli z oburzeniem wynik głosowania —

ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Rząd Bluma złożył deklarację na temat polityki zagranicznej.

O wszystkich bardzo serdecznie. — Z Polską poszukiwanie lepszych form współpracy.

Paryż, 24. 6. (PAT.) Na posiedzeniu izby deputowanych minister spraw zagranicznych Delbos odczytał deklarację rządową na temat polityki zagranicznej. Analogiczną deklarację premier Blum odczytał w senacie.

Po zapewnieniu, iż Francja ożywna jest chęcią pokoju, minister podkreślił, iż rząd obecny może to uczynić tem łatwiej, iż Francja dysponuje obecnie dostatecznymi siłami dla zapewnienia swego bezpieczeństwa i wypełnienia przyjętych zobowiązań, oraz współdziałania w dziele wzmocnienia zbiorowego bezpieczeństwa. Pokój, którego Francja zamierza bronić, nie jest pokojem warunkowym, zależnie od pokrewieństw czy antagonizmów politycznych. Pokój ten jest niepodzielny. Francja nie zamierza głosić żadnej wyprawy krzyżowej. **Propaganda lub walka przeciwko temu lub innemu systemowi politycznemu czy społecznemu, nie powinna być pretekstem do wojny.**

Francja wierna jest zasadom Ligi Narodów i pragnie ją wzmocnić przez bardziej skuteczne zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa, co uzależnione jest od dwóch warunków, a mianowicie: od poszanowania prawa i umów międzynarodowych i od przywrócenia międzynarodowego zaufania.

W tym duchu rząd francuski przystąpił do rozważania problemu sankcyj. Francja przyłączyła się do sankcyj, mimo pokrewieństwa, łączącego ją z narodem włoskim. Francja nie mogła uchylić wierności wobec paktu Ligi Narodów. W obecnym stanie rzeczy utrzymanie sankcyj byłoby jednak **tylko gestem symbolicznym, pozbawionym realnej skuteczności.** Ich kontynuowanie nie miałyby dziś celu i przyczyniłyby się tylko do pogorszenia sytuacji.

Pokój może być wzmocniony tylko przez wzmocnienie bezpieczeństwa.

Rząd francuski nie widzi, aby w obecnych okolicznościach było wskazane występowanie ze zbyt szerokim i zbyt ambitnym planem. Ostatnie niepowodzenia paktu Ligi Narodów należy raczej położyć na karb błędów i uchybień przy wykonywaniu, aniżeli na karb jego postanowień.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie zachodniej, to Francja pragnie zawarcia układu, któryby położył kres sytuacji, wytworzonej na skutek aktu 7 marca (zajęcie Nadrenji), ale nie zależy to tylko od Francji. Narazie przedstawiciele Anglii, Belgii i Francji uznali dnia 19 marca w Londynie, że Locarno w dalszym ciągu istnieje wraz z zobowiązaniami i gwarancjami, jakie daje ono Francji i Belgii. Francja jest przeświadczona, że Włochy udzieliły przytem niezbędnego poparcia i współpracy.

W dziele odbudowy zbiorowego bezpieczeństwa Francji nie wąpii poza tem w poparcie demokracji angielskiej i amerykańskiej oraz ZSRR. (1)

Przyjaźń francusko-polska otrzymała nowe potwierdzenie w serdecznym i bezpośrednim poszukiwaniu lepszych

form współpracy obu solidarnych narodów.

Bezpieczeństwo Belgii, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii (ale nie Polski! — przyp. red.) jest **elementem bezpieczeństwa Francji**, jak i bezpieczeństwo Francji jest integralną częścią bezpieczeństwa innych państw.

Omawiając stosunki niemiecko-francuskie, minister zaznaczył, że partje, wchodzące obecnie w skład frontu ludowego, zawsze walczyły o porozumienie francusko-niemieckie. Nie żałujemy dziś niczego z naszej 15-letniej działalności w tym kierunku. Jesteśmy zdecydowani **walczyć o to dalej w ramach bezpieczeństwa i honoru obu krajów.**

Celem zarządzenia obecnej sytuacji gospodarczej, rząd francuski zażąda zwołania komisji studjów dla sprawy unji paneuropejskiej, zainicjowanej swego czasu przez Brianda.

Wskazując w konkluzji, że najważniejszym celem wysiłków rządu francuskiego jest niezbrojny pokój, minister stwierdził, iż jednakże Francja **nie popelni błędów przystosowania już w chwili obecnej stanu swych sił zbrojnych do swych nadziei.**

„Nasi przyjaciele ze Zw. Republik Sowieckich“ ...

Reakcja izb na deklarację Delbosa.

Paryż, 24. 6. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie izby miało chwilami burzliwy charakter. Izba z uwagą wysłuchiwała deklaracji ministra Delbosa, którą przerywano **częstymi oklaskami na lewicy**, choć także prawica i centrum dały wyraz swemu zadowoleniu w momencie, gdy minister oświadczył, że dalsze utrzymanie sankcyj byłoby tylko gestem symbolicznym bez rzeczywistego znaczenia. Ostrą reakcją na prawem **skrzydle izby wywołała zbyt ostentacyjna manifestacja ze strony grupy depu-**

townych komunistycznych, którzy **gromkimi okrzykami powitali ustępy, dotyczące Rosji sowieckiej.**

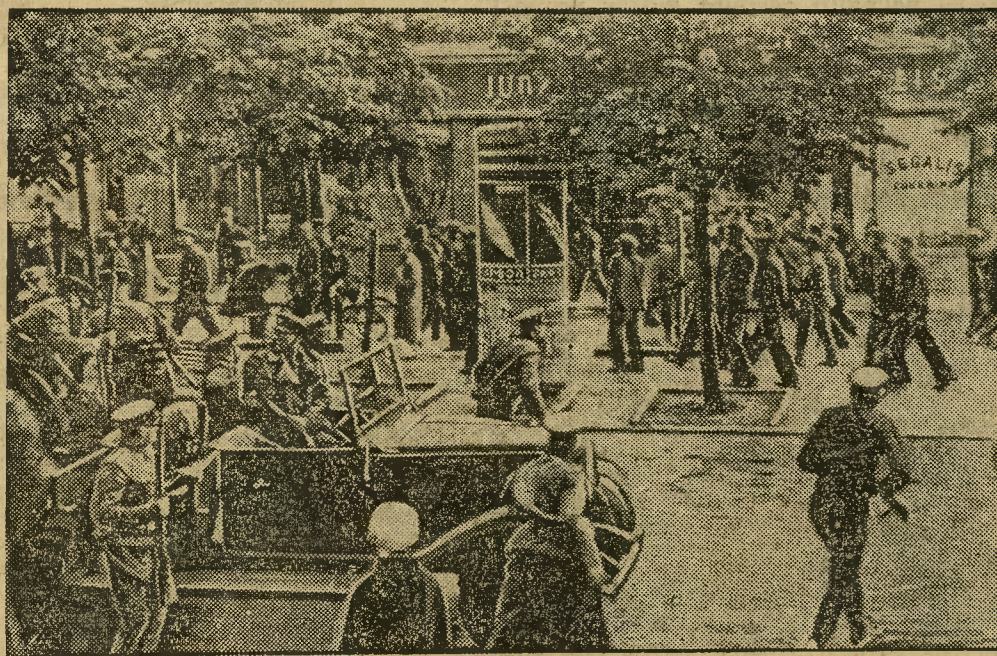
Ustępy przemówienia, poświęcone Niemcom, wysłuchane były przez izbę w całkowitem skupieniu.

Podobna reakcja miała również miejsce w senacie, aczkolwiek z umiarkowaniem, właściwym tej izbie. Wystąpienie premiera spotkało się tu z aplauzem raczej na lewicy, która szczególnie aprobowala ustępy, poświęcone wierności Francji wobec Ligi Narodów, warunkom zbliżenia z Niemcami, **oraz ograniczeniom i kontroli zbrojeń.** Jednakże i centrum dało wyraz swemu zadowoleniu, gdy premier oświadczył, że siły obronne Francji będą utrzymane na poziomie wymagań bezpieczeństwa kraju.

Natomiast gdy premier wypowiedział słowa: „**Nasi przyjaciele ze związku republik sowieckich**“ — od strony prawicy **padły wrogle okrzyki.**

Niezwykle podniecony nastrój zapanał w izbie w czasie przemówienia pierwszego mówcy opozycji, dep. Montigny, wiceprezesa grupy „niezależnej lewicy demokratycznej i radykalnej“, którego krytyka polityki zagranicznej, opartej tylko na Lidze Narodów, jak również koncepcyj skrajnej lewicy, polegających na oparciu bezpieczeństwa w Europie **tylko na współpracy Francji, Anglii i ZSRR**, była gorąco oklaskiwana w izbie. Ostrzeżenie mówcy, iż tego rodzaju system, z którego **wykluczony Niemcy, Włochy i Polskę**, nie zdoła uzyskać współpracy Anglii, tak, iż w rezultacie sprowadzałby się on do następującej realnej formuły: „**Armja francuska, armja czeska i tylko lotnictwo sowieckie**“ — spotkało się z gorącą aprobatą na ławach prawicy i centrum.

Strajk generalny w Kownie.



Rząd litewski ma poważne kłopoty z robotnikami. W związku ze strajkiem ogólnym doszło na ulicach Kowna do poważnych zacięć między policją, a strajkującymi robotnikami.

Po lewej stronie...

(Ciąg dalszy)

nia, perfidnie zgóry przygotowany przez przewodniczącego masona dra Tarwagne, — to polscy bezbożnicy (pp. Metera, inż. Michejda, dr. Mierzyński i J. Wojciechowski) zadowolili się milczeniem, które w opinii społeczeństwa nie jest niczym innym, jak tylko cichą aprobatą. Ci, którzy na łamach swych pism atakują bezczelnie katolików za to, że rzekomo służą obcej potędze Watykanu, poszli w milczeniu pod jarzmo moskiewskiej międzynarodówki, która widocznie dla nich nie jest państwem obcym. Brak dość mocnych słów na potępienie tej przewrotnej obłudy polskiego wolnomysłicielstwa.

Zresztą i tej obłudy coraz mniej, wszak trudno o obłudę pomawiać ostatni zjazd wolnomysłicielskich literatów we Lwowie. Zjazd ten, zwołany przy udziale p. W. Rzymowskiego, redaktora Kurjera Porannego i członka Polskiej Akademii Literatury zamienił się, dzięki występowi i popisom Czuchnowskiego, Dembińskiego, Wasilewskiej i Zegadłowicza, w ordynarny wiec bezbożniczo-komunistyczny, ziejący nienawiścią i zemstą. A więc ten doszedł do skutku za pozwoleniem lwowskich władz, odbył się w sali Teatru Wielkiego, w dwa miesiące po lwowskiej tragedji. Skandal był tak oczywisty, iż Prezydium Zarządu Miasta musiało wydać komunikat, w którym oświadcza, iż sala Teatru W. została oddana do dyspozycji zjazdu „Akademii pracowników kultury” bez wiedzy i zgody Zarządu Miejskiego. Ale czy taki komunikat można uważać za ostateczne załatwienie sprawy?

Dla nas jest rzeczą oczywistą, iż walka z komunizmem nie może się ograniczyć do represyj i zamykania w więzieniach biednych i ciemnych ofiar agentów Kominternu. Trzeba na pierwszym miejscu rozprawić się z ideowymi siewcami bolszewizmu, którzy kryją się pod wygodną nazwą liberałów i wolnomysłicieli a zatruwają swymi pismami psychikę naszej inteligencji i naszej młodzieży. Oni ponoszą główną odpowiedzialność za komunizowanie społeczeństwa polskiego, w którym bezkarnie burzą religję a zaszczipiają jad anarchji myśli, z której wstąpić musi anarchja czynu. Tymczasem ci panowie pracują dalej w redakcjach, zajmują katedry uniwersyteckie, niektórzy z nich szczytą się nawet akademicką rozetą!

Zjazd lwowski był zorganizowany, jako odpowiednik kongresu, urzędowego w Paryżu przez komunizujących pisarzy jak A. Gide, Malraux i in. Świadczy o tem najlepiej pismo, które na zjazd lwowski nadesłał p. Gide imieniem „Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Obrony Kultury”. Wiadomo zaś, iż w zjeździe paryskim wzięła udział delegacja sowiecka, nadesłana z Moskwy. We Lwowie rosyjskich bolszewików nie było, byli tylko Polacy, pseudo-Polacy (jak Zegadłowicz) i żydzi w znacznym procencie, bo żydów nigdy nie braknie w antykatolickiej akcji. Kontakt jednak z zagranicą wolnomysłicielsko-komunizująca był żywy...

Podkreślamy z naciskiem niewątpliwy fakt, iż wolnomysłicielstwo idzie dziś w parze z komunizmem i ideowo toruje mu drogę. Nad faktem tym powinno głęboko zastanowić się społeczeństwo polskie a nie może go lekceważyć i polski rząd.

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na bezbożnicze występy niektórych młodaków na łamach Kuźni Młodych, organu Straży Przedniej. Redakcja tego pisma na wszelkie najsluszniejsze uwagi odpowiadała kpinami, trzymając się tej zasady, iż nie można kępować młodzieży w śmiałym wypowiedzianiu jej przekonań.

Otóż w numerze tegoż pisma z dnia 1 maja, zamieszczono na str. 14 piękny i ideowo głęboki artykuł W. Zukrowskiego p. t.: „Młodość, Ideologia, Religja”. Artykuł, jak na Kuźnię Młodych, wprost wyjątkowy, technicznie z niego życiowa dojrzałość obok młodzieńczego a nawskroś szlachetnego entuzjazmu. I oto rzecz wysoce znamienita! Pod tym właśnie artykułem, który każdy

„Marsyljanka” zмага się z „Międzynarodówką”.

Czerwone sztandary na masztach w Marsylii.

Paryż, 24. 6. (PAT). W dalszym ciągu na terenie Francji powtarzają się zajścia między lewicą a prawicą, spowodowane zarówno ze strony członków rozwiązywanych „lig patriotycznych”, jak i niewygasłymi, a nawet ponownie wybuchającymi strajkami. W Paryżu wczoraj wieczorem doszło w kilku miejscach do zajść, w których interwenjowała policja. Na dworcu St. Lazare starli się zwolennicy organizacji pravicowych z członkami „Frontu Ludowego”. Policja dworcowa musiała

wzywać pomocy. Dokonano siedmiu aresztowań. W dalszym ciągu strajkuje w stolicy około 20.000 robotników. Poza tem szoferzy zapowiadają strajk na 25 czerwca.

O ile w Paryżu zajścia nie przybrały poważniejszego charakteru, to jednak na prowincji w szeregu miast normalne życie uległo ponownie zakłóceniu.

Specjalnemu zaostreniu uległa sytuacja w Marsylii, gdzie na skutek strajku marynarzy statków handlowych ruch portowy zamarł zupełnie. Stra-

kujący marynarze obsadzili około 30 statków handlowych.

wywieszając na masztach czerwone sztandary.

Statki z żywnością nie zostały wyladowane. Pasażerowie musieli opuścić statki i udać się do miasta, gdzie hotele i taksówki są nieczynne. Strajkujący marynarze odmawiają posłuszeństwa wobec swych przełożonych, to też kapitanowie i oficerowie statków handlowych zesłali na ląd. Syndykat armatorów wystosował energiczny protest na ręce podsekretarza stanu dla spraw marynarki handlowej p. Henri Tasso. Sytuacja w Marsylii budzi duże zaniepokojenie.

W Lyonie restauracje i kawiarnie nadal są nieczynne. Strajk obejmuje autobusy, tramwaje oraz składy benzyny. W Grenoble na skutek strajku kelnerów w kilku punktach miasta doszło do awantur. Jest kilku rannych. Gwardja lotna interwenjowała i przywróciła porządek. W Montpellier strajkujący kelnerzy wywołali zajścia, napadając m. in. na jednego z właścicieli kawiarni, który chciał sam obsługiwać klientelę. Strajkujący przeszli przez miasto ze śpiewem „międzynarodówki”. Tramwaje w Montpellier są nieczynne.

W Dijon zwolennicy frontu ludowego manifestowali przed redakcją miejscowego dziennika katolickiego, poczem napadli na kawiarnię, do której uczęszczali członkowie „Grox de Feu”. Gwardja lotna musiała również interwenjować.

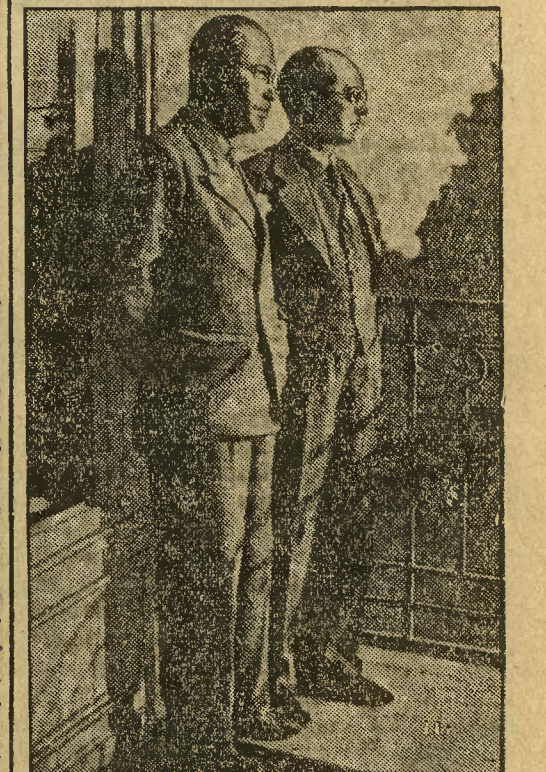
W Brest od piątku strajkują robotnicy gazowni.

W małym miasteczku Plessis Robinson bezrobotni obsadzili gmach merostwa, zatrudniając zastępcę Mere jako zakładnika. Domagają się oni regularnych zasiłków, jak również przydziału węgla i towarów. Bezrobotnych usunięto wczoraj nad ranem z merostwa przy pomocy policji i gwardji lotnej.

Charakterystycznym jest, iż w większości tych zajęć oba obozy manifestują swe przekonania śpiewem „Marsyljanki” lub „Międzynarodówki”. Obie te pieśni, które tak często słyszy się obecnie na ulicach, stały się synonimami, o ile chodzi o „Marsyljanke” — prawicy narodowej, o ile chodzi o „Międzynarodówkę” — „Frontu Ludowego”.

Posiedzenie Sejmu w piątek.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu zostało zwołane na dzień 26 bm. (piątek) na godz. 12. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje te projekty ustaw, do których Senat wniósł poprawki (r)



Posel turecki w Londynie Fethi Okyar i turecki minister Ruszti Aras reprezentują Turcję na międzynarodowej konferencji w sprawie cieżnin, która odbywa się w Montreux (Szwajcaria).

Wyrok w procesie o Przytyk zapadnie w sobotę.

Radom, 24. 6. (Tel. wł.) Po wznowieniu rozprawy przemawiał obrońca żydowski, znany adwokat Ettinger. Po omówieniu momentów politycznych sprawy i polemice z wywodami rzecznika powództwa cywilnego adw. Kowalskiego na temat religji żydowskiej i tal mudu, po poruszeniu momentów gospodarczych i zobrażowaniu nastrojów w Przytyku przed dniem 9 marca oraz wypadków, które wpłynęły na zaostrenie stosunków między obu odłamami ludności, mówca przeszedł do oceny materiału dowodowego i zeznań świadków. Obrońca polemizował obszernie z tezami aktu oskarżenia, twierdząc, że cały materiał dowodowy przeciwko oskarżonemu żydowi, jest oparty na zbyt kruchych podstawach (!)

Zkolei zabrał głos adw. Pozowski z Krakowa, obrońca Jana i Józefa Flor-

czaków, Pytlewskiego, Rojka, Budzika i Zielińskiego, stwierdzając na podstawie zeznań świadków, że klienci jego nie brali udziału w zajściach. Omawiając charakter i przyczyny zajść, przeszedł do ostrej polemiki z wywodami obrońców oskarżonych żydów, w szczególności z wywodami adwokatów Szumańskiego i Berensona. W zakończeniu obrońca Pozowski zaznaczył, że część ludności żydowskiej Przytyka, która chciała przerwać przedłużający się bojkot, była nastrojona bojowo i sprowokowała zajścia w dniu 9 marca.

Przemówienie stron wraz z replikami i ostatnim słowem oskarżonych, potrwał do czwartku bieżącego tygodnia włącznie, poczem nastąpi jednodzienna przerwa. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

Antyżydowskie i antykomunistyczne nastroje w Rumunii.

Bukareszt, 24. 6. (PAT.) Polemika prasy pravicowej z dziennikiem „Universul” na czele z prasą lewicową i dziennikiem „Dimineata” przybiera charakter coraz ostrzejszy. Niedzielne wypadki, których wynikiem jest jeden zabity oraz dwóch ciężko rannych, są jej skutkiem. Organizacje studenckie stoją całkowicie po stronie zarysowującego się wspólnego frontu organizacji narodowych. Codziennie są palone publicznie stosy gazet lewicowych.

Wczoraj doszło w korytarzach głównego trybunału do starcia między adwokatami chrześcijańskimi i żydowskimi. W starciu tem pobito szereg adwokatów żydowskich, w tej liczbie dr. Pildermana, prezesa związku żydów rumuńskich. W tej samej dzielnicy żydzi napadli i pobili grupę studentów. Powtórzyły się sceny publicznego palenia gazet lewicowych przez studentów. Żydzi podpalili również gazety pravicowe. Mówi się, iż w niedzielę było więcej zabitych, aniżeli jeden, jak twierdzi oficjalny komunikat. Zabici padli rzekomo po obu stronach. Byli przywódcy organizacji studenckiej w Jassach, zgrupowani w okresie powojen-

nym w bloku narodowym, wydali odezwę do społeczeństwa, w której zwracają uwagę na niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej.

Narodowcy rumuńscy chcą zbliżenia do państw antybolszewickich.

Sibiu (Siedmiogród), 24. 6. (PAT.) W miejscowości Sibiu odbyło się zebranie dzielnicowe siedmiogrodzkiej organizacji „Frontu Rumuńskiego” pod przewodnictwem b. premiera Vaida Voievody z udziałem kilkunastu tysięcy chłopów. Przemawiał Vaida Voievoda i b. min. Tilea, nawołując do współpracy z krajami o strukturze narodowej. Krytykowano ostro bolszewizm, współpracę Rumunii z Sowietami

Ostro protestując przeciwko projektowi przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunię.

Ponadto krytykowano obecny rząd francuski, który — zdaniem mówcy — stara się pchnąć Rumunię w objęcia Sowietów. Jednocześnie mówcy podkreślali przywiązanie Rumunii do Francji narodowej.

katolik przeczyta z wielką satysfakcją, znajduje się charakterystyczny przypisek: „Redakcja K. M. nie podziela wszystkich poglądów Autora. — Przep. Red.”

Kiedy zamieszczano bezsensowne wierszydła, z bluźnierczym posmakiem, kiedy jakiś młodzien zachwycał się „Zmorami”, wówczas Redakcja K. M. nie zastrzegła się w przypiskach przed poglądami autorów, ale gdy znalazł się młodzieniec, wyznający śmiało swoje Credo religijne, wówczas Redakcja czyni zastrzeżenia!

I bez tego wyznania wiedzieliśmy nie od dzisiaj, jaki duch panuje w Redakcji K. M. Tem boleśniejším dla katolików jest fakt, iż Kuźnia Młodych, kierowana przez taki redakcyjny zespół, jest organem gimnazjalnej mło-

dzieży, kolportowanym prawie przymusowo wśród młodzieży, a subwencjonowanym z podatków obywateli przez ministerstwo W. R. i O. P.

Nie wątpimy jednak, że i to ulegnie zmianie, wszak właśnie na łamach Kuźni Młodych pisze p. W. Zukrowski: „Materjalistyczna kultura rozpada się — „mamy, posiadamy”, trzeba będzie zastąpić „dążymy, szukamy” — człowiek szuka utraconego spojrzenia na świat. Nowy, wspaniały świat budować będą nowi ludzie, ludzie wiary. Szukajmy. Wzmacniajmy się w ideałach „wiecznych” takich starych i zawsze nowych. Jutro przejmie Państwo, przejmie odpowiedzialność za kierunek marszu i za zwrot”.

X. Dr. E. Kosibowicz.

List z Warszawy.

Wszystkie oczy zwrócone ku gen. Rydzowi-Śmigłemu.

W odrodzeniu gospodarstwa narodowego jest lepsza przyszłość Rzplitej.

Warszawa, 24 czerwca.
Przez ulice Warszawy przeszli w pochodzie byli żołnierze Wodza, obecnie bezrobotni, aby generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, gen. Śmigłemu Rydzowi złożyć petycję i uskarżyć się na swój ciężki los niedarzy, los najzupełniej niezaspokojony.
Nie tylko byli obrońcy ojczyzny wzrok swój zwracają do niego. W 50 roku życia odziedziczył on wielki spadek po Marszałku i stał się jego następcą w wojsku. Nie ma on przeciwników politycznych, nie ma wrogów osobistych, niezależny jest od wszelkich wpływów politycznych i nie związany z nimi. Wszyscy chcieliby się z nim dogadać. Ma armię karna, sejm potulny, rząd posłuszny na jego rozkazy, uśmiechem Polbił opinię publiczną Polski. I co jeszcze można było więcej osiągnąć?
Jak pisze „Bunt Młodych”, **ponad rządem stoi Prezydent Rzplitej i wreszcie nie skłonienie wyżej niewidzialny** (obecnie już widzialny — red.), **ale wszechpotężny w charakterze półboga, jest wódz armji.** Jego interwencja nie jest wracaniem się do polityki, gdyż jest on kontynuatorem rządów Marszałka. **Na długie lata władza pozostanie w jego rękach.** I dlatego ludce nasz radby wołać:

NIECH ŻYJE WÓDZI

A przegrana jego stałaby się nieprawdopodobną klęską Polski, sprowadziłaby przewrót, a może jeszcze i co gorsze.

Nic też dziwnego, że podczas sesji nadzwyczajnej sejmu nazwisko generalnego inspektora sił zbrojnych stale rozbrzmiewało na ustach wszystkich posłów. Tym autorytetem przysłonięty rząd zdaje sobie sprawę, jak jest silnym i że na tej sile mu nie zbywa.

Powróciliśmy więc znowu do maja 1926, składając losy państwa

W RĘKU JEDNEGO CZŁOWIEKA.

W tymże sejmie domagano się Powołania do życia **jednej wielkiej organizacji politycznej** (pos. Surzyński). Powoływano się przytem na mowę generalnego inspektora sił zbrojnych i na zaufanego nowego komendanta złączonego obozu legionowego płk. Koca, jako przyszłego twórcy nowego obozu. Sztandarem nowego obozu ma być hasło

OBRONA POLSKI.

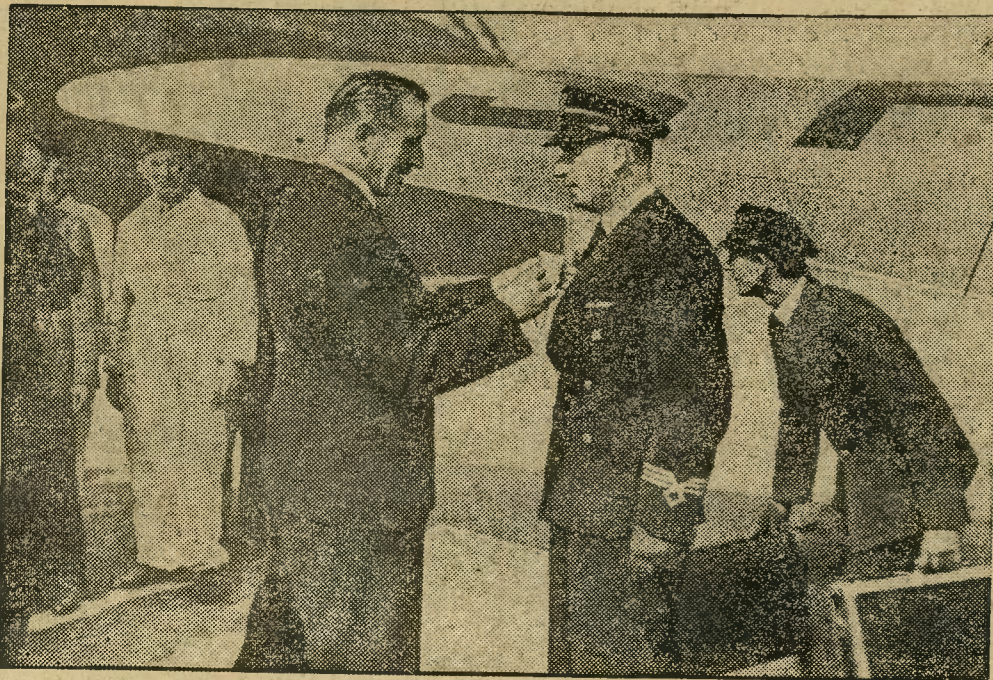
W tych warunkach zwraca uwagę organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar”, że **„sprawa obrony państwa nie może być oddana w arendę jednego obozu.** Przytem obóz sanacji jest bankrutem i zniechęconym przez społeczeństwo. Oddawanie jemu w pacht hasła obrony państwa byłoby nie tylko lekkomyślnością, ale i śmiertelnym grzechem, popełnionym przeciw państwu. Do tego się nie powinno dopuścić i tego robić nie wolno!”
W dalszym ciągu jesteśmy świadkami koncentrycznego ataku na wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Kościalkowskiego.

Jednego atakuje się za plan gospodarczy, a przede wszystkim dla braku ściśle określonej i jasnej polityki gospodarczej. Drugiego zaś, t. j. byłego premiera Kościalkowskiego jedni atakują za dawne konszachty i umizgi do niektórych ugrupowań i partij politycznych, drudzy zaś uważają go za zbioga politycznego, który dziś, jako przedstawiciel lewicowego kierunku przysparzając został przez rząd generalski. Ale czy słusznie? Wszak ministrem propagandy ma być nie kto inny, tylko redaktor lewicowego pisma prorządowego p. Stpicyński, którego filarami redakcyjnymi są: Rzymowski, Krahelska, Muszałówna, a więc ci, którzy brali udział w komunistycznym zjeździe literatów we Lwowie. Świadczyłyby to, że i rząd generała Składkowskiego chętnieby się ześlizgnął nieco na lewo, gdyby tylko przez to można było umniejszyć nędzę w chatkach wiejskich i izbach robotniczych. Bo tam rząd będzie szukał oparcia, w myśl wywodów premiera.

Ale p. Stpicyński jest nową postacią w rządzie, zaś

KARJERA POLITYCZNA P. KOŚCIAŁKOWSKIEGO JEST SKONCZONA.

Polski milioner lotniczy.



Wiceminister Bobkowski udekorował krzyżem zasługi pilota komunikacyjnego Klementsę Długaszewskiego, który w służbie P. L. L. „Lot” przebył milion kilometrów bez wypadku.

Dlatego to w myśl przysłowia „na pochyłe drzewo, każda koza skacze”, tak też należy rozumieć wystąpienie posła Budzyńskiego, który mówił do premiera: „Panie Premierze! Macie dziurawą ładownicę, udając się na patrol. Albowiem w jednym z najważniejszych resortów rządu ukrywa się jeszcze chwiejność, jeszcze jest tam luftik, otwarty na podszepty ulicy, na umizgi i flirt.”

To też mówiło się już o jakoby bliskim odejściu p. Kościalkowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego, czemu urzędowo zaprzeczono.

Ciągle się jeszcze obracamy wśród takich, czy innych nazwisk czynnych lub byłych ministrów, jakby to miało jakieś realne znaczenie polityczne.

Tymczasem poslowie tylko gadają w sejmie, a życie pustki nie znosi. Dzień za dniem szybko ucieka i nie wiadomo, dla kogo czas pracuje.

Mobilizuje się gorączkowo lewica, czyli P. P. S. Nie znaczy to nic, że wobec nowego rządu jakby spuścili z tonu, siedzą ciszej. Taką taktykę nakazuje im rozum, gdy serce dyktuje otwartą i zdecydowaną walkę z rządami generalskimi. Przez ten czas mobilizują się i

CZEKAJĄ NA WEZWANIE ULICY.

Szukają kontaktu wśród kobiet (tydzień kobiecy), wśród inteligencji — przez tworzenie klubów dyskusyjnych, z których już niejeden został na kresach zamknięty, gdyż został opanowany przez komunistów.

Duża też ruchliwość w terenie okazuje nawet ZZZ. Moraczewskiego. I oni również mają nadzieję, że „dłużej Polski, niż rządu

i że klasa pracująca musi znaleźć sprawiedliwość dla siebie” (zjazd okręgowy ZZZ. w stolicy).

Za nimi jakże niemrawo rusza się lewica sanacyjna, sejmowa ze Zw. Parlamentarnego grup działaczy społecznych. Na niedzielnym zjeździe powołano Radę Centralną Działaczy Społecznych (wśród nich Surzyński z Poznania). Jako program wysunięto hasło ustroju zorganizowanej gospodarki społecznej. Tylko praca ma być miernikiem udziału w dochodzie społecznym.

Inaczej ochrzczono na wielkim zjeździe działaczy spółdzielczych w Warszawie ustroj gospodarzy, któryby chciano zaprowadzić w Polsce. Nazywa się on

USTROJEM GOSPODARKI PLANOWEJ,

na która złożyłyby się przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielcze. Sfinansowaniem przebudowy miałyby zająć się specjalnie powołany bank specjalny, działający pod kierownictwem państwa. Gospodarka ta doprowadziłyby nas miała przede wszystkim do unarodowienia przemysłu.

Widzimy więc, że nastrojów wśród społeczeństwa należy szukać poza gmachem ulicy Wiejskiej, choć i tu plan gospodarzy p. Kwiatkowskiego spotkał się z krytyką.

Natomiast przyjaciele p. Kwiatkowskiego są mocno przekonani, że **wicepremier nie powiedział wszystkiego i że właściwie rzeczy najważniejsze nie zostały ujawnione,** bo — jak już i premier mówił — byłoby to nawet „niebezpieczne” odkrywać kart. Jesteśmy więc sugerowani i nastawiani na „coś”, co się ma stać. Organ Naprawczy i czasowo jeszcze Zarzewiaków (wskutek radykalnych uchwał zjazdu Naprawy — rozchodzi się i Zarzewie ma mieć własny organ), „Naród i Państwo” pisze wyraźnie, że **istnieją pewne plany, których się nie ujawnia, gdyż mogłoby być zdyskontowane, udaremnione lub obezwartościowane przez t. zw. sfery gospodarcze.**

Pismo to jednak zwraca uwagę, aby

NIE PRZEDŁUŻAĆ OKRESU NIEWIADOMEJ.

Prawda jest, że tylko oficer może znać drogę, ale i szeregowcy muszą też być świadomi celów.

Tylko zdrowy, chłopski rozum nie ludzi się i nie oczekuje z założeniem rękami na owo „coś” wicepremiera. **Idźcie on pełną parą na zdobycie dla siebie placówek handlowych.** W Radomskim powstało 2500 nowych placówek polskich. W Mińsku Mazowieckim na jarmarku było już 140 polskich straganów. A jak się odmieniło w Przytyku? W tymże Mińsku Mazowieckim organizuje się finansowe instytucje, któreby niosły pomoc i straganiarzom i rzemieślnikom i tym rzutkim jednostkom polskim, które chcą wyrwać handel nabiąłem, mlekiem, owocami i t. d. z rąk żydów.

Polityka dziwnie ściśle łączy się ze sprawami gospodarczymi, a

W ODRODZENIU I UNIEZALEŻNIENIU SIĘ HANDLU I PRZEMYSŁU NARODOWEGO WSZYSCY WIDZIMY NOWĄ, LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ.

Chętnie się zgadzamy z p. Stpicyńskim na Polskę, jako wolną republikę ludzi pracy, ale drogą do niej nie prowadził przez obóz pomajowy!

H. Rys.



2)
(Ciąg dalszy).
Urwał i resztę dopowiedział sobie w myśli. Spojrzał na wielki zegar w hallu. Pierwsza. W sam raz. Teraz — albo nigdy. Obejrzał dokładnie swój elegancki strój, poprawił cudownie zawiązany krawat, postugując się kieszonkowym lusterkiem wypukłym, strzepnął drobny pyłek z lewej kłapy i odwrócił się stanowczo.
— Na hotel ani na przechowanie nie mamy pieniędzy. Zostaniesz więc tu, obok kufrów i będziesz udawał, że czekasz na pociąg, gdyby cię służba dworcowa lub policjant o to zaindagował. Idź, zmień tę monetę, weź sobie dolara i zjedz coś. Ja tu poczekam, ale nie dłużej niż kwadrans. Jeżeli nie przyjdiesz, zostawię walizy i idę do banku. Nie wolno mi zaniedbać jedynej szansy.
— Yes, sir.
Clifford Hallet może nie wszystko rozumiał, ale wiedział, że gdyby nie przyszedł za piętnaście minut, Jaz Kent zostawiłby własne walizy i poszedłby, gdzie zamierzał. Znał dobrze swego pana. Odwrócił się więc na pięcie i odszedł bez zbędnych słów. Wrócił po

czternastu minutach jeszcze z kanapką chlebową w ręce.
— Oto cztery dolary. Przyniosłem panu kanapkę, kapitanie.
— Dziękuję, Cliff. Nie jestem jeszcze głodny. Czekaj więc tu. Wrócę za jakąś godzinę z posadą i pieniędzmi — albo z niczem. Wtedy zacniemy może martwić się.
Taki już był. Nie umiał się martwić. Przyjechał do Chicago naprawdę dla wypróbowania ostatniej szansy. Urodzony w Kanadzie, syn bogatych rodziców, Jazon Kent, pomimo wczesnej śmierci swej matki, aż do dwudziestego szóstego roku życia nie wiedział, co to bieda. Podróżował, skończył szkołę morską, bawił się, flirtował, i śmiał się. Śmiał się od pierwszego dnia swoich urodzin. Miał optymizm we krwi. Gdy w trzydziestym roku życia fabryka ojca sponęła i Emerson Kent zginął tragiczną śmiercią — syn jego musiał pomyśleć o swoim samodzielnym życiu, bo fabryka była nieubezpieczona i pieniędzy nie było.
Minął okres żalobny i Jazon Kent musiał rozejrzeć się w swem położeniu. Nie przejmował się. Zaciągnął się do marynarki handlowej jako kapitan,

stare znajomości jeszcze nie zupełnie wystygły. Pracował uczciwie, przewodził świat aż kochana „Rosemary Winthrop” pękła ze starości u brzegów Borneo. Stracił stanowisko. Oszczędności pochłonięła podróż do New Yorku, gdzie nikt już o nim nie pamiętał. I czasy się zmieniły, prosperity minęła. Zaczęła się biegania po biurach, urzędach, ludziach — nic. Bezrobocie, kryzys zaufania, dwa miliony dyplomów nie wartych papieru, na jakim je wydrukowano, ani starań z jakimi je osiągnęto. Nie mamy, nie skorzystamy, przepraszamy, dziękujemy, nie będziemy panu zabierać czasu. Time is money.
Ameryka, kraina humbugu, szalonego tempa, zawrotnych karier i upadków w bagno otchłani. Cóż znaczył jeden tam Jazon Kent wobec dwóch milionów innych pyków, zero, nic. Lecz nie stracił ducha. Pracował dorywczo i wszystko wydawał na marki pocztowe. Pisał wszędzie oferty. Wreszcie doznał się odpowiedzi z Chicago: Ewentualnie, reflektowalibyśmy... musimy jednak zobaczyć pana osobiście, zbadać na miejscu Jego kwalifikacje.
Wydał więc ostatnie pieniądze na bilety i transport bagażów. Albowiem nawet w najbardziej trudnej sytuacji wyglądał Jazon istotnie jak lord. Strój i drobiazgi odziedziczył z dawnych dobrych czasów i nie wyżył się ich do dziś. Dlatego nikt nie poznałby w spacerującym w tej chwili po Board of Trade mężczyźnie — człowieka, który miał w kieszeni cztery dolary drobne. Wyglądał raczej jak milioner, który dla kaprysu zrezygnował z Rollsa.
Uśmiechał się do przechodzących mężczyzn i kobiet. Wyglądał przystoj-

nie i zdawał sobie z tego sprawę. Nie odczuwał niepokoju. Posada — i na tem nie zamierzał w duchu zatrzymać się zbyt długo. Tylko, aby narazie żyć. Potem, już jakoś zobaczymy, rozejrzyjmy się. Trudno jest jednak układać plany życiowe bez dachu nad głową — a ta ewentualność groziła Jazowi, jeżeli teraz, już dziś, nie załatwi sprawy u La Salle'a.
Namacał kopertę z korespondencją. Nie układał sobie bynajmniej zdań oczekującego go, decydującej rozmowy. Wiedział, że w koniecznym momencie zachowa się odpowiednio. Przejrzał tylko dla orientacji: „Moglibyśmy ofiarować WPanu trzysta dolarów miesięcznie o ile przekonamy się, że istotnie Pańskie usługi mogą być tyle warte. Narazie zawarlibyśmy kontrakt próbny na dwa miesiące”.
— Niech będzie próbny. Zatrzymał się przed ogromnym czterdziestopiętrowym gmachem z białego marmuru i czarnego granitu. La Salle — Wacker Building. Na rogu kupił paczkę najdroższych papierosów za połowę swego majątku, to jest za dwa dolary.
Przez wahałowe drzwi do hallu, winda, drugi hall na osiemnastym piętrze. Wręczył swą wizytówkę i polecił zameldować się dyrektorowi personalnemu, mgr. Sedgwickowi. Umundurowany woźny nie wiedział oczywiście, że ten elegancki pan to bezrobotny „pracownik umysłowy”, proszący o posadę. Zaprowadził go do salonu i wskazał uprzejmie fotel, za co otrzymał pół dolara, bo ta moneta pierwsza wpadła w palec Jaza, gdy sięgnął niedbale, do kieszeni. I niedbalstwo to nie było wcale udane.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

CZARODZIEJKA: „Cafe miasto o tem mów” w roli G. Edward Robinson.
LIDO: Muzyczny dramat miłosny „Należę do ciebie”. Kolorowy nadprogram.
BAJKA: „Upiór na sprzedaż” z Robertem Donatem i Jean Parker, oraz bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
 Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
 Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.
 — Ostre strzelanie artyleryjskie. W dniach 25—27 bm. włącznie w godzinach od 16 do 19 odbędą się ostre strzelania artyleryjskie na poligonie morskim.

Inwestycje w porcie gdyńskim.

Budowa magazynu 9 w strefie wolnocłowej została całkowicie ukończona.
 Budowa warsztatów portowych została całkowicie ukończona. Przy budowie chłodni śledziowej wykonano mury II piętra, roboty izolacyjne na I i II piętrze oraz montaż wind i instalacji chłodniczych.
 Przy budowie elewatora zbożowego zabetonowano 6-te piętro wieży oraz ścianki części silosowej do wysokości 4 piętra.
 Przy budowie elektrowni wykonano całkowicie konstrukcję żelbetonową rozdzielni, szalowanie dla stropu żelbetonowego pod maszynownią oraz konstrukcję żelazną nad kotłownią.
 Przy budowie magazynu firmy Barcikowski wykonano roboty końcowe zewnętrzne.
 Przy budowie przetworni owoców „Balt” w strefie wolnocłowej wykonano wiązanie dachowe.
 Przy rozbudowie olejarni „Union” wykonano wykopy pod fundamenty dla hurtowni olejów.

Hurtownia i rozlewnia win importowanych

winna się oprzeć o kapitały chrześcijańskie.
 Mądry Polak po szkodziu — twierdzi stare przysłowie, które znalazło tylekroć potwierdzenie w Gdyni, gdzie kapitały chrześcijańskie spoztrygły się w bardzo licznych wypadkach po niewczasie o możliwościach korzystnej lokaty, którą zdążyli już opanować i wyzyskać żydzi.
 Korporacja Kupiecka w Gdyni czyni sta-

DZIENNIK BYDGOSKI
 nabyć można
 w każdym kiosku

Kronika poznańska.

Komuniści przed sądem. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę reemigranta z Francji Leona Jackowskiego, Józefa Golińskiego oraz Marji Banaszyńskiej. Pierwszym dwóm zarzucano przynależność do partii komunistycznej, a oskarżonej Banaszyńskiej udzielenie pomocy współoskarżonym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Jackowskiego na 3 lata więzienia i utratę praw honorowych przez 5 lat, Banaszyńską skazano na 3 miesiące aresztu. Goliński został uniewinniony.
Śpiewacy w Parku Wilsona. Okręg I-szy Wlkp. Związku Śpiewaczego urządził koncert. Wielki oddźwięk wśród licznie zebranej publiczności wywołał gigantyczny „Psalm 136 - Ojczyzna”, dyrygowany osobiście przez kompozytora, prof. Feliksa Nowowiejskiego. Występowały chóry „Halka” i „Lutnia”. Koncertowała orkiestra KPW.

Msza św. przed wycieczką. Każdy z udających się na wycieczkę koleją, ma rano możliwość wysłuchania mszy św. w dawn. pawilonie ciężkiego przemysłu przy ulicy Marszałka Focha. Pierwsza msza św. odbyła się w ostatnią niedzielę, którą przy ustanowionym ołtarzu połowym odprawił ks. prob. Nowakowski z parafji św. Michała.

Zaginiony odnalazł się. Jak donosiliśmy, zaginął 13-letni Aleksander Pietrzak (Pocztowa 11), który obecnie odnalazł się w — Katowicach. Chłopiec przebywa u swego ojca i twierdzi, że w domu u matki było mu źle i że w razie odesłania go, odbierze sobie życie. Mały Aleksander pozostanie u ojca.

Śmierć w kotle. Gorzelnia w Liniu (pow. nowotomyski) była widownią tragicznego wypadku. Zatrudniony tam 23-letni robotnik Stanisław Przybyła wpadł do kadzi i znalazł śmierć prawdopodobnie wskutek braku pomocy. Dochodzenia prowadzi policja.

Dzieci polskie z Niemiec. Wczoraj w godzinach rannych przybył pociąg, wiozący dzieci polskie z Niemiec, mianowicie z Berlina i Hamburga. Dzieci przyjęto b. serdecznie. Przygrywała orkiestra harcerskiej „siódemki”. Część dzieci udała się do krynich, a reszta na kolonie letnie.

O usiłowane zabójstwo. Sąd rozpatrywał sprawę Franciszka Szramy z Poznania, oskarżonego o usiłowane zastrzelanie Wojciecha Rudnickiego. Oskarżony oddał dwa strzały, które chybiły. Skazano go na 1½ roku więzienia. Współoskarżony Surdyk, któremu zarzuca się udzielenie pomocy został z braków dowodów uniewinniony.

rania, aby przeciwdziałać podobnej opieszałości naszego kupiectwa, a ostatnie zebranie organizacyjne hurtowni i rozlewni win importowanych, zwołane za inicyjatywy posła prezesa Marchlewskiego przy czynnym poparciu korporacji z prezesem Nowackim na czele pozwala żywić nadzieję, że w przyszłości „smakowite kąski” dostaną się nie tylko mniejszości narodowej. Kwestia niezależnienia się w tej dziedzinie od Gdańska jest również bardzo ważnym momentem. To też notując dziś pokrótce fakt zwołania zebrania organizacyjnego, jego przebieg i wnioski, omówimy w następnym numerze obszernie.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystając z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322)
 — 75 procent zniżek kolejowych na Targi Gdyńskie. Niezależnie od zniżek kolejowych, jakie w tym roku Ministerstwo Komunikacji przyznało turystom na okres „Święta Morza” do Gdyni, będzie również przysługiwać w czasie od 25 czerwca do 15 lipca zniżka kolejowa w wysokości 75 procent w drodze powrotnej z Gdyni wszystkim tym, którzy zwiedzą Targi Gdyńskie (28. 6. — 12. 7.). Karty uczestnictwa po 2 zł są do nabycia we wszystkich oddziałach „Orbisu”, Wagonów-Lits-Cook i kolejowych oddziałach „Ruchu” na dworcach. Karty uczestnictwa ważne są od 25 czerwca do 15 lipca br.

Gdynia ma już plażę.

Gdynianie przeżywają wielką emocję. W ciągu paru nocy powstała w Gdyni plaża. A wśród prasy wymiana zdań na temat tego koniecznego przedsięwzięcia.
 Historia plaży sięga szeregu miesięcy wstecz. Już w ubiegłym roku zapowiedział Komisarjat Rządu, że wskutek pobudowania nowych basenów portowych Gdynia będzie musiała zrezygnować z plaży i letnicy, oraz stała mieszkanka Gdyni będą musieli jeździć... aż do Orłowa.

Podobne rozstrzygnięcie kwestji, przekreślając rolę Gdyni jako letniska spotkało się z ogólnym protestem całego społeczeństwa. Komisarjat Rządu ze swej strony badał wszelkie możliwości, któreby pozwoliły na zachowanie w Gdyni przynajmniej kawałka plaży. Jednocześnie stworzył się komitet obywatelski, który rozpoczął akcje w celu pobudowania urządzeń plażowych drogą ofiar i składek. Niestety lato się zbliżało wielkimi krokami, a wszelkie projekty pozostawały projektami.

W dniu 21. bm. pojawiły się na mieście ulotki zapowiadające oficjalne otwarcie plaży gdyńskiej. Istotnie w ciągu paru dni poprzednich zdążono już ogrodzić najodpowiedniejszą część wybrzeża pomiędzy falochronem a promenadą, oczyścić niezmiernie

Jak kto woli...

W dusznym wagonie czy na pokładzie salonowego statku.

W pogoni za słońcem, wypoczynkiem i urozmaicheniem zapełniają się już od szeregu dni pociągi idące nad morze tysiącami podróżnych.

Przyzwyczajeni do gorączkowego tempa wielkich miast i ośrodków pracy, wyczerpani i zdenerwowani podróży chcieliby jak najprędzej wyrwać się z dusznych objęć miejskich kamienic. Największe ofiary gotowi są ponieść letnicy, byle już, już zaraz znaleźć się nad Bałtykiem. Musimy więc skorzystać z pociągu. Jest to prawdziwa tortura w upał, w ciasnym, dusznym przedziale siedzieć na walizce lub nogach sąsiada.

Czy ta ofiara, którą składają tysiące pasażerów jest naprawdę konieczna?

Nie. Od lat istnieje inny środek lokomocji, który nie tylko że jest tańszy, lecz oprócz wygod, spokoju, wspaniałego powietrza i przepięknych widoków daje podróżnym moc całą nowych, miłych, niezapomnianych wrażeń.

Nasza stara, poczciwa, zamulona gdzieś niedługo, Wisła, jest tą ucieczką od zgiełku dworców kolejowych. Po zamówieniu i wykupieniu biletu na przejazd z Warszawy, Płocka, Włocławka, Torunia, Grudziądz lub Bydgoszczy do Gdyni, udajemy się spokojnie bez gwałtu i pośpiechu na przystań Tow. Żegluga Rzecznej „Vistula”, gdzie czeka na nas jeden z salonowych statków Towarzystwa z wygodną czystą kabiną i przestronnym pokładem, na którym w ciągu dnia, lub księżycowych nocy można tak przyjemnie leżakać. W chłodnej, eleganckiej sali restauracyjnej statków salonowych przy dźwiękach dyskretnej radja możemy się posilić, korzystając z wspaniałej kuchni. Cennik restauracyjny nie

przewyższa cen przeciętnego lokalu gastronomicznego (Warszawy, Torunia, czy Bydgoszczy).

Wystarczy wsiaść na statek, aby czuć się wyzwolonym z trosk i kłopotów codziennych, oderwanym od kierata pracy.

A więc, jak to woli, wybór jest chyba nietrudny, na wszelki wypadek warto zanotować telefony: Toruń 19-51, Grudziądz 472, Bydgoszcz (Fordon 19) pod temi numerami można otrzymać wszelkie informacje o żegludze Wisłą do morza).

Pamiętajmy, że urlop i wypoczynek zaczyna się już na statku.



Z GDAŃSKA.

Kraźownik niemiecki w Gdańsku. Podczas polskiego „Święta Morza” w Gdyni, do Gdańska zawinął kraźownik niemiecki „Leipzig”. Z okazji tej wizyty odbędą się oczywiście w Gdańsku odpowiednie uroczystości.

Powrót pana Förstera z Poczdamu. Powrócił do Gdańska po kilkudniowym pobycie w Niemczech przywódca hitlerowców gdańskich, Förster. Bawił on ostatnio w Poczdamie na kongresie przywódców partii narodowo-socjalistycznej Marchji Brandenburskiej i Prus Wschodnich.

Ważne zarządzenia w obrocie handlowym z Gdańskiem i zagranicą.

Wobec małej ilości zgłoszonych dotychczas niepokrytych pretensji z tytułu wywozu do W. M. Gdańska i zagranicę dokonanego bez zaświadczeń walutowych — delegat P. T. H. K. przypomina, że obowiązku zgłoszenia tychże należności w P. T. H. K. należy dopełnić do dnia 30 czerwca br.

Eksporterzy obowiązani są zgłaszać należności z tytułu wywozu zagranicę i do W. M. Gdańska, którego terminy płatności przypadają po 26 kwietnia br. ofiarowując je ponadto do skupu w bankach dewizowych. Ponadto należy zgłosić wywóz dokonany przed 25 maja br. do W. M. Gdańska i zagranicę bez zaświadczeń walutowych.

Specjalne formularze (cena 5 gr.) nabywać należy w Delegaturze P. T. H. K. przy Ekspozyturze Gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

którzy politycznie i narodowo nie są zupełnie uświadomieni, albo też ze względów oportunistycznych nie chcą się zdecydować na jedną lub drugą stronę.

Tak konsekwentnie i celowo prowadzona propaganda, obiecująca zmianę warunków politycznych, stworzyła podatny grunt do szerzenia akcji, mającej za cel oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec. W tych warunkach powstała N. S. D. A. B. Równolegle z rozwojem tej nielegalnej organizacji wzrastało — jak to przedstawiłem w poprzednim liście — buta i agresywność Niemców na polskim Śląsku. W Bytomiu i w Gliwicach przy odprawie paszportowej i celnej urzędnicy niemieccy grozili: „Czekajcie, niedługo do was przyjdziemy!” Cały Śląsk, zdawało się, jest podminowany. Aż wreszcie władze polskie wpadły na trop podziemnej organizacji i z całą energią zdławiły niemiecką irredentę.

ZBRODNIA ZDRADY STANU.

Wśród oskarżonych większość stanowili Górnoszlazacy, niestety, Pochodzenia polskiego i obywatelstwa Polskiego. Wiadomo, że kardynalnym obowiązkiem obywatela każdego państwa jest dochowanie wierności i lojalności w stosunku do swojego państwa, niezależnie od narodowości i wyznania. Oskarżeni, dopuszczając się zbrodni stanu, zaprzeczyli swoim obowiązkom w stosunku do Państwa Polskiego. Sąd musiał to przewinienie surowo ukarać. Wyrok, który każdemu ze skazanych niesie odpowiedzialność za przewinienie karę, niechaj będzie przestroga dla wszystkich, którzy w podobny sposób jak ci oskarżeni chcieliby uprawiać niedozwolone konszachty z obywatelami państw ościennych, lub nawet — targnąć się na całość Rzeczypospolitej.

Śląsk jest i pozostanie polskim, i nierozdzielnie związany z Polską, będzie dzielił jej losy. Swej suwerenności na tym obszarze Polska będzie broniła wszelkimi stojącymi do jej dyspozycji środkami.

Będzie broniła „do krwi ostatniej kropli z żył”...

J. Bar.

List ze Śląska.

Surowa lekcja wierności obywatelskiej.

Polska będzie broniła Śląska wszelkimi środkami.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Katowice, w czerwcu.

Wyrok w procesie członków N. S. D. A. B. wywarł potężne wrażenie nie tylko wśród Niemców po obu stronach granicy śląskiej, lecz również wśród mnóstwa Polaków-germanofilów, w swej naiwności biorących dobre stosunki sąsiedzkie Polski z Niemcami i uprzywilejowanie mniejszości niemieckiej w Polsce za dowód... słabości naszego państwa. O tem, że wielu Górnoszlazaków — obywateli polskich obalamuonych jest tu-petem wojującej niemieczyny, świadczy udział w procesie większości oskarżonych — Polaków. Dla tej masy zbalamuonych obywateli wyrok sądu katowickiego będzie odtąd skutecznym memento.

TOLERANCJA POLSKA.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że Polska od wieków słynie z tolerancji narodowej i religijnej. Wszystkie narodowości i wszystkie wyznania znajdują w Polsce najszersze możliwości swego rozwoju. Myślą przewodnią polskiej racji stanu było i jest — nie siłą ani gwałtem, lecz w drodze pokojowej złączyć wszystkich obywateli pod hasłem wspólnego dobra. Mniejszość w granicach Państwa Polskiego korzysta z wszelkich możliwych wolności. Posiada swoje przedstawicielstwo w obu ciałach parlamentarnych, szeroko rozbudowane szkolnictwo, może nawet ponad normalne potrzeby (zwłaszcza na Śląsku), posiada organizację społeczną, kulturalną, oświatową, sportową i t. p. Szczególne możliwości rozwoju gospodarczego posiada mniejszość niemiecka na

Śląsku, gdyż kapitał, zainwestowany w tu-tejszych przedsiębiorstwach, jest w znacznej części Pochodzenia niemieckiego, — skutkiem czego też klasa bezrobocia dotknięta sa przede wszystkim pracownicy-Polacy...

Mimo to propaganda niechętna i nieprzejawna stanowi prawnemu, zdecydowanemu przez Radę Ambasadorów, wykorzystuje każdą sposobność, aby wytworzyć stan niepewności co do dalszego losu Górnego Śląska. Propaganda ta istnieje od wielu lat, — dowodów dostarcza każdy dzień. Prowadzi się ją celowo i konsekwentnie, tworzy „Auslandinstitute”, związki w rodzaju „Bund Deutscher Osten”, zaprzęga się do propagandy literatury, historii, która nie waha się przez pseudonaukowców fałszować fakty historyczne. Przedewszystkiem zaś czyni to prasa niemiecka, która szerzy wieści o rzekomym plebiscyście, mającym nastąpić w roku 1937, potem, że suwerenność Państwa Polskiego na tym obszarze nie jest pewna, że niewiadomo jeszcze, co nastąpi i t. d.

CHEĆ WYWOŁANIA ZAMĘTU.

Cel tej propagandy jest jasny: chodzi o wywołanie zamętu i chaosu we wszystkich dziedzinach życia na Śląsku i sprowadzenie niepewności co do losu Górnego Śląska. Jak powiedział jeden z obrońców, propaganda ta, to

trucizna, która wsącza się w serca otumanionych ludzi, deprawuje dusze Polskie, demoralizuje zwłaszcza tych,



Niemcy pokazują światu piękno Polski,

ale w Polsce nie wolno oglądać doskonałych filmów o Polsce.

O tem, że niemiecka wytwórnia filmowa „Ufa” nakręciła w Polsce filmy naukowo-kulturalne pisaliśmy już kiedyś. To też na większą uwagę zasługują wrażenia, jakie odnieśli Niemcy podczas prac w Polsce. Mimo, że Polska jest naszym najbliższym sąsiadem na wschodzie — pisze „Ufa” w swoim świetnie redagowanym piśmie filmowym — to jednak wiemy o niej jeszcze bardzo mało. A przecież to dawne królestwo polskie, bogate w tradycję i historię zasługuje na większą uwagę.

I dzięki intensywnej pracy reżysera Pragera, któremu „Ufa” zleciła wykonanie filmów kulturalnych o Polsce, oglądamy dziś na ekranach niemieckich ten nieznan nam dotąd kraj, ludzi, obyczaje, ich życie w dzień pracy i dzień odpoczynku. Poznajemy tryb życia dużych miast polskich i małych miasteczek oraz odległych wiosek. Pierwszy film p. t. „Stary królewski gród — Kraków” obrazuje dawniejszą stolicę Polski. Tam znalazł operator mnóstwo godnych uwiecznienia obiektów, jak Wawel, prastara katedra, koszary, domy z ubiegłych stuleci, kościoły wspaniałe i wiele innych. W przeciwieństwie do rozwijających się wielkich miast, istnieją w Polsce jeszcze wsie i folwarki, znajdujące się w tym samym stanie, co przed kilkuset laty. Do tych osiedli nie dotarła jeszcze kolej, auto ani obecna kultura. **Wiesniacy w tych okolicach pracują i odpoczywają w tych samych warunkach co ich ojcowie, dziady i pradziady.** Podczas świąt nakładają barwne stroje narodowe, do których materiałów i ozdób nie sprowadza się z miast, lecz wszystko sami u siebie wyrabiają. Wspaniała jest tam sztuka ludowa i harmonijny dobór kolorów. **Reżyserowi po długich staraniach udało się utrwalić na taśmie filmowej oryginalne swaty góralskie.** Obok malowniczych strojów mężczyzn i kobiet zapoznaliśmy także sposób ludu polskiego.

W kraju, w którym duży nacisk kładzie się na hodowlę bydła, odbywają się także dwa razy do roku ogromne targi końskie. Naszemu operatorowi udało się nakręcić jeden z takich targów, na który sprzedano blisko 10 tysięcy koni.

Każde miasto polskie różni się jednak zasadniczo. **Inny jest Kraków, inne Wilno i inna Warszawa.** I dzięki tym filmom zapoznaliśmy Polskę bliżej, kraj o bogatej i niezbadanej przeszłości i przyszłości.

Tyle piszą Niemcy. Z naszej strony przydzicie zanotować przykre i niezrozumiałe **posunięcia władz polskich.** Z dotychczas nakreconych przez „Ufa” sześć filmów: „Warszawa”, „Kraków”, „Wilno”, „Huculszczyzna”, „Tatry i Górale” oraz „Wies polska” nie oglądaliśmy dotąd żadnego.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się kilku ciekawych szczegółów. Otóż nasze **Ministerstwo Komunikacji**, doceniając znaczenie filmów kulturalnych, jako najlepszego środka propagandowego zagranicą, postanowiło nakręcić kilka tego rodzaju filmów. Z braku jednak dostatecznie wykwalifikowanych sił w Polsce, powierzono nakręcenie tych filmów „Ufie”, która dział filmów kulturalnych prowadzi już od 27 lat. I jak już donosiliśmy, „Ufa” wywiała się z powierzonych jej zadań znakomicie. Jednakże **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest całkowicie innego zdania i na te filmy zaprzecza się conajmniej wrogo.** Otóż z początku wogóle nie udzieliło pozwolenia na przewóz tych filmów do Polski. Mimo, że filmy były nakrecone w Polsce, mimo że „Ufa” nakładem olbrzymich kosztów wyprodukowała istnie arcydzieła w tym zakresie i została w Polsce masę pieniędzy, uznano filmy te za niepolityczne. **Po długich pertraktacjach skończyło się na tem, że udzielono prawa przywozu, jednakże bez udzielenia żadnych dodatkowych, przeznaczonych dla właścicieli kin, skutkiem czego żadne kino z powodu nadmiernych kosztów nie będzie mogło tych filmów wyświetlać.**

Tymczasem „Ufa”, która nie może w żadnym sposobie sprzedać w Polsce filmów o Polsce, wyświetla je zagranicą, gdzie cieszą się ogromnym powodzeniem. **Filmy te wyświetlano już w Danii, Szwecji i Norwegii,** gdzie na uroczystych przedstawieniach w

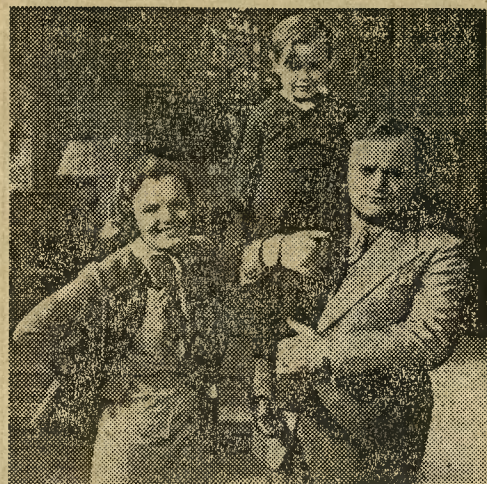
obecności naszych przedstawicieli dyplomatycznych propagowano w ten sposób imię Polski. Jasnem jest, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostało najwyraźniej przez ludzi, mających swoje własne interesy na względzie, źle poinformowane i mimowoli szkodzi samo w propagandzie państwa. **A przecież jeszcze raz należy zaznaczyć, że nam powinno przedewszystkiem na rozwoju turystyki zależeć i filmy kulturalne są dla nas najodpowiedniejszą reklamą.**

Gdyby powyższe filmy kulturalne ukazywały się nareszcie po długich i całkiem niepotrzebnych pertraktacjach, **mieliby Polacy dopiero możliwość oglądania Polski na filmie w całej krasie,** gdyż dotychczasowe krótkometrażówki, robione przez ludzi nie mających żadnego pojęcia o filmie, tylko irytują i wywołują śmiech na sali. Jeśli tego

rodzaju filmy propagandowe szły zagranicę, to możemy być pewni, że ani jeden turysta nie odwiedziłby naszego kraju. Zdjęcia są tak chaotyczne, źle ujmowane i niekiedy bez sensu, że oglądając je, traci się cierpliwość wyczekiwania lepszego jutra polskiej produkcji krótkometrażowej.

A może nasi filmowcy właśnie boją się tego porównania?

Tak samo miała się sprawa z filmem „Ufy” p. t. „Abisynja”. Otóż swego czasu napisaliśmy, że wszystkie duże wytwórnie wysłały swoich operatorów do Abisynii, aby nakręcili oryginalne filmy. W rzędzie tych wytwórni znalazła się „Ufa” także. I przed 11 miesiącami złożyła swoją „Abisynję” do ocenzurowania w Polsce, i do dnia dzisiejszego jeszcze nie wiadomo, co z tym filmem się stanie. Tymczasem **P.A.T. formalnie Pozlepał z jakichś dodatków też film o tem samym podłożu i „kazał” wyświetlać.** Kto miał to nieszczęście oglądać ten film, temu odechciało się na całe życie podziwiania reportarzy filmowych P.A.T.-icznej. **Czasby już był najwyższy, abyśmy nareszcie film zaczęli traktować poważnie, gdyż to co dotychczas zrobiono zakrawa na farsę, która nas przecież tylko ośmiesza w kraju i zagranicą.** (j).
„Nie zapomnij o mnie”
BENJAMINO GIGLI.



Magda Schneider ma szczęście do partnerów. Sławny śpiewak włoski — groźny konkurent naszego Kiepurę — Benjamino Gigli ma w tym filmie ogromnie popisową rolę. Swym pięknym i silnym głosem porwuje widzów, przykuwa ich uwagę i zdobywa bez reszty.

Władze duchowne specjalnie propagują ten film, jako wysoce artystyczny i ze wszechmiar godny obejrzenia. Doskonałej parze artystów, a więc Benjamino Gigli i Magdzie Schneider dzielnie sekunduje młodziutki aktor filmowy Piotr Basse. Film jest produkcją austriacko-włoskiej.

„Nie zapomnij o mnie” ukaże się niebawem na ekranie kina „Kryształ”.

Władysław Kiepura aktorem filmowym

Znany śpiewak Władysław Ladiś, **rodzony brat Jana Kiepurę,** zaangażowany do teatru w Hamburgu, zdobył tam uznanie. Władysław Kiepura-Ladisa ma podobno duże zdolności aktorskie, jest urodzonym komikiem. Obecnie i on, idąc śladami swego słynnego brata, wkracza na nową drogę: rozpoczyna karierę filmową. W wywiadzie specjalnym „Mein Film”, omawiając stosunki rodzinne Kiepurę i Ladisa, stwierdza, że Jan Kiepura był najsurowszym sędzią, oceniającym głos i talent Ladisa, stwierdził jednak, że brat jego posiada i piękny bardzo głos i doskonałe warunki na aktora filmowego. **Kiepura twierdzi skromnie, że brat może go nawet przewyższyć(?).**

Kiepura nakręca obecnie film „W blaskach słońca”. Jak stwierdza „Mein Film”, tym razem „partnerką wielkiego śpiewaka nie jest jego uroczą żonę, Martę Eggerth”.

Następca Rin-Tin-Tina.

Wielbiciele rasowych psów będą mieli sposobność w przyszłym sezonie filmowym podziwiać **nowy psi „genjusz”.** Jest nim nowy następca niezapomnianego Rin-Tin-Tina piękny okaz **dogi irlandzkiego** — „Lightning”, „konkurent” słynnego „aktora filmo-

wego” bernardyna „Bucka”. Dzięki swaj psiej inteligencji i „fotogeniczności” „Lightning”, który grywał z „Buckem”, występując jako jego partner, tym razem wystąpi samodzielnie w filmie „Biały kiel”, opartym na powieści Jacka Londona. Specjalna ekspedycja filmowa **hawila 3 miesiące na Alasce, realizując tam poszczególne sceny z tego trapiącego filmu,** odsłaniającego nam w najgłębszym życie poszukiwawcy złota i przemytników futer na dalekiej północy.

Czy wiecie że...

— **„Dzieci szczęścia** — oto nowy film znanych artystów: Liljan Harvey i Willy Fritscha oraz komika Pawła Kempa. Zdjęcia atelierowe rozpoczęły się 28 maja br. w Neubabelsbergu. Reżyserie prowadzi Paweł Martin, który nakręcił przeważną ilość filmów z Liljan Harvey.

— **Gary Cooper,** czołowy aktor Paramountu, ukaże się w nowym filmie „General umarł o święcie”.

— **Beau Geste,** słynny obraz niemy nakrecony zostanie ponownie przez Paramount. Tym razem na kolorowo. Gra Gary Cooper i Irena Dunne.

— **Lupe Velez** popularna aktorka filmowa Ameryki, urodzona Meksykanka, nagrywa obecnie w Anglii w Elstree.

— **„Tajemnica Panny Brinx”** — film polskiej produkcji inż. Gulanickiego został ukończony i w najbliższym czasie ukaże się w Warszawie w kinie „Apollo”.

Lawrence Tibbet.



W Europie, Ameryce i Anglii wszystkie wytwórnie filmowe nakręcają kilka filmów rocznie z sławnymi tenorami. Tym sposobem mamy możliwość zapoznać się z ich śpiewem i talentem aktorskim. Benjamino Gigli, Kiepura oraz Lawrence Tibbetta napewno 60% ludzi wogóleby nie znało, gdyby nie film. **Fox nakręcił wielki film muzyczny z Tibbettem p. t. „Metropolitan”.** Tego rodzaju obrazy cieszą się zawsze powodzeniem, chociażby z tego względu, że mamy możliwość usłyszeć arje z popularnych oper w najlepszym wykonaniu. Partnerką Tibbetta jest w tym filmie utalentowana śpiewaczka Wirginia Bruce. Obraz wyreżyserował nasz rodak Ryszard Bolesławski.

Rozwój włoskiej produkcji.

Włosi, idąc wzorem zagranicznych potentatów filmowych, ogłaszają **preliminarz filmów na rok budżetowy 1936-37.** Z półśrodek dość pokaźnej ilości obrazów, na czoło wysuwają się parę filmów, których koszt produkcji obliczono na kilka milionów lirów. Z zasługujących na uwagę wymienić należy wielki film kolonialny p. t. „Italia” do którego plenery nakręcono całkowicie w Abisynji.

Poczesne miejsce zajmują **filmy historyczne.** W wersji włoskiej i niemieckiej na-

kręcony zostanie film **„Bande Nere”.** Reżyserie i główna rolę powierzono znanemu alpinście i aktorowi filmowemu Ludwikowi Trenkerowi. Drugi historyczny film **„Szczyt Pion afrykański”** wyreżyseruje Carmine Gallone.

Ponadto zrealizowany będzie **film religijny, osnuty na tle życia świętej Katarzyny ze Sieny.** Film wykonany będzie przez tow. filmowe „Tiberia-Film”. Autorem scenariusza jest Jan Papini, autor „Żywota Chrystusa”.

Za kulisami atelierów filmowych.

Jeanette Mac Donald jest niezdecydowana...

...Czy wreszcie ma wyjść z zamąż, czy też nadal wytrwać w stanie pamięskim. Piękna artystka filmowa i śpiewaczka, która stała się ogromnie popularna przez swoją „Wesołą wdówkę”, ma oczywiście już poza sobą cały szereg historii miłosnych. Pod tym względem potrafiła jednak być zawsze bardzo dyskretna. Tylko w jednym wypadku trudno było przemilczeć, o czym wiedział cały świat, a mianowicie, że szarmancki jej francuski partner z filmu „Wielka Parada” Maurice Chevalier cieszył się specjalnym względami tej ubóstwianej kobiety. Mówiono swego czasu, że Chevalier poślubił Jeanette (wymawiaj: Zanel). Tymczasem Maurice Chevalier po przeprowadzeniu rozwodu z swą pierwszą żoną, ponownie ożenił się, lecz z inną kobietą, a nie z Jeanetta...

Właśnie wówczas w owych latach, mając za partnera Chevaliera podczas nakręcania filmów, Mac Donald miała cały szereg świetnych partii. Mężczyźni bardzo zażądni przepadali za nią. Nie należało jej jednakże na zabezpieczeniu materialnej egzystencji i przyszłości, skoro pobierała najwyższe, płacone dołady w Ameryce gazy aktorskie oraz uchodziła za milionerkę z krainy dolarów. I dlatego odrzuciła kilkakrotnie ponawiane oferty matrymonjalne dwóch najbogatszych bankierów Nowego Jorku. Zresztą już jako girl, występując w rewjach, Jeanette mogła wyjść z zamąż bardzo bogato. Jeden ze znanych arystokratów finansowych wówczas z miejsca przagnął ją poślubić, mimo sprzeciwów ze strony jego rodziny. I napewno małżeństwo to doszłoby do skutku, gdyby nie opór niezwykle ambitnej Jeanette, pragnącej kontynuować rozpoczętą karierę, ażeby zdobyć sobie majątek i umieźlić się nawet od mężczyzny, którego miałaby raz zamiar poślubić. Zamierzone plany udały się jej w zupełności. Jeanette Mac Donald stała się z skromnej girlarki rewjowej, gwiazdą Broadwayu, występując w najbardziej eleganckich kabaretach Nowego Jorku, a później stolica filmowa Hollywood zwróciła uwagę na piękny głos i prezencję znakomitej artystki rewjowej. Przedsiębiorcy filmowi, którzy zawarli z nią kontrakty, nie zawiedli się. Jeanette okazała się bowiem pierwszorzędną aktorką filmową. Każdy film z tą świetną aktorką był nowym dla niej sukcesem a popularność jej wzrastała z każdym dniem. Licząca dziś około trzydziestki, Mac Donald znajduje się obecnie u szczytu swej sławy. Prowadzi ona obecnie w Hollywood życie eleganckiej damy i zamieszkuje w pałacu wspólnie z swą matką.

Otóż właśnie z powodu swej matki Jeanette głównie nie mogła się zdecydować na zamążpójście i nadal jeszcze jest niezdecydowaną w chwili, gdy istotnie sytuacja jest poważna. Przyszły małżonek z biciem serca i wielkim utęsknieniem wyczekuje momentu, gdy uroczą Jeanette Mac Donald oświadczy mu nareszcie stanowczo, że zgadza się na małżeństwo. Przystojny aktor amerykański nazwiskiem Nelson Eddy, którego Jeanette poznała przed niedawnym czasem podczas wstępnych rozmów i przygotowań do nowego filmu, w którym Eddy ma być jej partnerem. Przypuszczając jednak należy, że małżeństwo istotnie dojdzie do skutku. Coprawda Eddy nie jest milionerem. Jako dobry i znany aktor zarabia bądź co bądź pokaźną sumę około 100.000 dolarów rocznie. To jednak dla Mac Donald jest obojętne, skoro sama posiada już tak znaczny majątek. Najważniejsze dla niej, że jest sympatyczny i bardzo ją kocha. Jeszcze jednak — jak oświadczyła — nie może się zdecydować na zawarcie planowanego małżeństwa, tembardziej, że ostatnie słowo do powiedzenia ma pod tym względem jej matka... Co jednak nie wyklucza, że już w najkrótszym czasie ogłoszony zostanie publicznie zawarty związek małżeński pomiędzy Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy...

Indyjski milioner.

Wbrew utartym pojęciom o bogactwach amerykańskich, najbogatszy człowiek świata zamieszkuje Indie. Jest nim władca „nizam” Hajderabadu, państwa leżącego w Indiach angielskich i liczącego 15 milionów mieszkańców. Dynastia nizamów Hajderabadu panuje od wieków i miała sposobność zgromadzić wprost oszalałające bogactwa. Wtajemniczeni twierdzą, że nizam posiada leżące w swym skarbcu około dwa i pół miljarde złotych, a wartość klejnotów w złocie, kamieniach i perłach własnych i odziedziczonych sięga astronomicznej cyfry dziesięciu miliardów.

Nizam jest człowiekiem starszym i prowadzi żywot skromny, występując okazale tylko w razie uroczystości państwowych i rodzinnych. Niedawno obchodził on dwudziestopięcioletnie swego panowania. Przy tej okazji otrzymała każda wioska w Hajderabadzie aparat radiowy w podarunku, a dla uświetnienia uroczystości odbyły się uczty wspaniałe, przyczem zarządno 10.000 wołów i 100.000 baranów, co świadczy również o wspaniałomyślności nizama jak i o dobrym apetycie jego poddanych.

Zdjęcia z Olimpiady.

Ministerjum propagandy Rzeszy uznało spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Olympia-Film”, na której czele stoi znana reżyserka i aktorka filmowa niemiecka **Leni Riefenstahl,** jako jedyne upoważnioną do nakręcania zdjęć z tegorocznej olimpiady. Spółka ta działa w porozumieniu z niemieckimi producentami tygodników filmowych. Wykonywanie zdjęć filmowych na taśmach normalnych przez osoby nieupoważnione przez spółkę „Olympia Film” jest zabronione.

Jak wiadomo, **Leni Riefenstahl uchodzi za osobę zbliżoną do kół hitlerowskich.** Cieszy się ona podobno przyjaźnią samego Adolfa Hitlera.

Z za kulis wytwórni sensacji.

Syn Wallace'a o metodach pracy swego ojca.

Z Warszawy donoszą:

Syn bodaj najpoczytniejszego na świecie pisarza, którego powieści przełożone na kilkanaście języków emocjonują dziesiątki tysięcy czytelników kryminalnymi sensacjami i którego płodność pisarska dotąd nie została zdystansowana, słowem — **syn Edwarda Wallace, bawi w Warszawie**. Przyjechał z żoną do Warszawy na dwa dni.

Wallace-junior opowiada o celu przyjazdu do Polski:

— Przyjechałem do Warszawy z Poznania. Jadę do Moskwy. Zamierzam w Rosji spędzić swój miesięczny urlop. Podróżuję autem.

— W jakich miastach Polski zatrzyma się pan?

— Poza Poznaniem i Warszawą — w Brześciu. Jestem w Polsce tylko przejazdem.

— Jakie wrażenie wywarła na panu Warszawa?

— Najsilniejsze wrażenie wywarło na mnie Stare Miasto. Było to dla mnie czymś zupełnie nowym i dotąd niewidzialnym. Rynek Starego Miasta uważam za jeden z najpiękniejszych placów na świecie. Urok tego zakątka jest jedyny w swoim rodzaju.

— Jak przedstawia się panu Polska na trasie, którą pan przejeżdża z okien samochodu?

— Wszędzie, gdzie przejeżdżałem, widziałem ludzi pracujących w polu, na rynekach panował ożywiony ruch, na targach — było gwarno i wesoło. Był to dla mnie miły i niespodziewany kontrast. Gdy przejeżdżałem bowiem przez Niemcy, na długiej przestrzeni nie widziałem wcale ludzi, na polach pracowało niewiele chłopów, wsie wydawa-

Czy żyjemy dłużej?

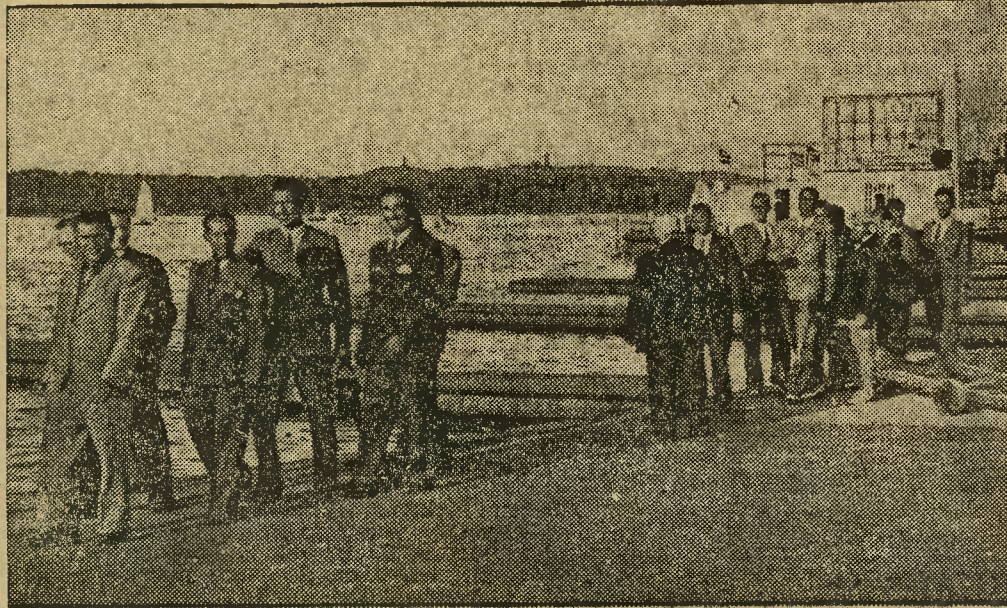
Statystyki wskazują, że z biegiem cywilizacji ludzie coraz dłużej żyją. Wyciągając stąd logiczny wniosek, należałoby oczekiwać, że wkrótce zaczniemy osiągać matuzalowe lata.

W średniowieczu określano przeciętny wiek człowieka na 21 lat, w XVIII wieku na lat 29. W roku 1860 przeciętny wiek człowieka wynosił 40 lat, a statystyki amerykańskie z 1915 i 1925 r. podają 48 względnie 58 lat. Niemieckie statystyki z lat 1924/25 określają przeciętne życie swych obywateli na lat 56, licząc od pierwszego roku życia, a na lat 62, o ile dziecko w pierwszym roku życia nie umrze.

Jednocześnie wszystkie statystyki wskazują, że kobiety żyją dłużej od mężczyzn. Analiza przytoczonych cyfr statystycznych nie wskazuje bynajmniej, że zdolność do dłuższego życia powiększyła się u dzisiejszego człowieka w porównaniu z człowiekiem z epok ubiegłych, lecz wskazuje jedynie na fakt, że coraz większą ilość ludzi osiąga późny wiek. Zjawisko to zawdzięczać należy przede wszystkim **zdobyciom wiedzy lekarskiej w dziedzinie ochrony noworodków, a następnie w dziedzinie walki z chorobami zakaźnymi, epidemiami, które dziesiątkowały ludność średniowiecza**. Tuberkuloza, będąca jeszcze dzisiaj bardzo niebezpieczną chorobą, była w pierwszym pięcioleciu naszego wieku pierwszą w rzędzie przyczyną zgonów, obecnie zajmuje w Ameryce piąte skolei miejsce. Na pierwsze miejsce, jako przyczyna zgonów, poczynają się wysuwać natomiast **choroby sercowe**, atakują one organizm starszych ludzi zwykle po latach 45, co uwiadcniają odpowiednie statystyki, mówiące o przeciętnie dłuższym życiu człowieka. To samo odnosi się również do zakaźnej choroby, zwanej biczem ludzkości, t. j. **do raka, który w społeczeństwach zachodnich, a także i w Polsce zaczyna czynić straszne spustoszenia**.

ly się melancholijne.. Odniosłem wrażenie jakiejś pustki.

W podróży przez Polskę podziwiam jak wiele jest tu koni i to — pięknych koni.



Brazylijscy wioślarze przybyli już do Grünau.

Nowa gwiazda pojawiła się na nieboskronie.

W dniu 19 b. m. dokonano w obserwatorium warszawskim zdjęć fotograficznych **nowej gwiazdy w konstelacji Cefeusza**, odkrytej w Niemczech w dniu poprzednim. Z pomiarów, wykonanych na kliszy wyznaczono dokładnie pozycję **Nowej** na niebie, komunikując rezultat centralnemu biurowi astronomicznemu w Kopenhadze. Z obserwacji Nowej wynika, iż **blask osiągnął jasność 2,1 wielkości gwiazdowej, a więc równą jasności gwiazdy polarnej**. Rewizja atlasów w danej okolicy nieba wykazała, iż na miejscu Nowej Cefeusza, nie było przedtem gwiazdy jaśniejszej od 9,5 wielkości gwiazdowej, czyli, iż **blask Nowej musiał wzrosnąć w ostatnich kilku dniach co najmniej tysiącrotnie**.

Gwiazdy nowe od czasu do czasu pojawiają się nieoczekiwanie na czasie i nie są bynajmniej gwiazdami, któreby przedtem nie istniały.

Od czasów Tycho de Brache, który w roku 1572 odkrył niezwykle okazałości gwiazdę w Kassiopei, podziwianą przez ludność nawet za dnia, **Nowa w konstelacji Cefeusza jest dopiero 15-tym z rzędu jasnym tego rodzaju obiektem, dostrzeżalnym swobodnie gołym okiem**.

Gwiazdy nowe pojawiają się z reguły w drodze mlecznej. Ich odległość od ziemi wynosi setki lub tysiące lat świetlnych, tzn., iż np. obecna Nowa w konstelacji Cefeusza w rzeczywistości zapaliła się jasnym blaskiem już około 1000 lat temu, lecz wiadomość o tem rozprzestrzeniająca się z szybkością 300 tys. klm. na sekundę dotarła do ziemi dopiero przed paru dniami. Według nadeszłych wiadomości Nową w Cefeusza odkryto równocześnie niezależnie w Rosji, we Włoszech, w Czechosłowacji oraz nad Morzem Śródziemnym, **podczas przygotowań do obserwacji zaćmienia słońca**.

Zgwałceniem służącej i groźbą zastrzelenia dziecka.

Jak rabusie steroryzowali domowników i zagrabili pieniądze.

Świecie n. W. (t) W kilku słowach pisaliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym jednej z ostatnich nocy na zagrodę rolnika Rudolfa Nitza w Bukówcu, powiatu świeckiego.

Dziś podajemy dalsze ciekawe szczegóły: Krytycznej nocy około północy, gdy wszyscy już spali, urządziło sobie aż pięciu zamaskowanych osobników wyprawę na osobną zagrodę rolnika Nitza, położoną na wybudowaniu daleko od wsi i zabudowań sąsiednich.

Wtargnięcie gwałtem do mieszkania przestraszyło domowników do głębi. Jedynie przebudzonej służącej udało się z narażeniem swego życia zbiec ze swej izby na piętro, by przebudzić śpiącego parobka. Ten zaś, nie chcąc wpaść w ręce bandytów, skoczył oknem z piętra na dół i pobiegł do wsi,

ażby zaalarmować policję.

Schodząc schodami na dół dziewczynę spostrzegli bandyci, rzucili się na nią i jeden dokonawszy na niej gwałtu, do tego stopnia ją zmaltretował, iż wyznała, że była na gorze zbudzić parobka. Inni osobnicy w tym czasie domagali się wydania pieniędzy. Nie zadowolili ich otrzymane 25 zł, to też by wymusić wskazanie im kryjówki dalszych pieniędzy, zabrali najmłodszego dziecko, licząc półtora roku z kołyski, grożąc zastrzeleniem lub też utopieniem.

Przezuwając jednak zbliżające się niebezpieczeństwo pościgu, nagłe pozostawili dziecko i uciekli.

Niezwłocznie wdrożono pościg za sprawcami, którzy schronili się w pobliskim lesie. Śledztwo trwa.

Bestjalska masakra pod Tczewem.

Tczew. (as) W dniu onegdajszym pomiędzy godz. 22,30 a godz. 23 wieś Czatkowy w powiecie tczewskim w pobliżu zabudowań gospodarczych rolnika Baara była widownią strasznej i dotąd nie notowanej w naszym powiecie masakry nożowej.

Oto powracający z nieodbytej ze względu na niestawienie orkiestry zabawy 26-letni szklarz Karol Reusch, zamieszkały w Tczewie, wszczął awanturę z przechodzącymi szosa robotnikami, wskutek czego doszło do krwawej bójki, która zakończyła się dla szklarza Reuscha tragicznie, gdyż otrzymał

on od swych przeciwników 10 głębokich ran zadanych nożami w plecy, tułów i głowę. Rozpaczliwe krzyki Reuscha zwały rolnika Baara i innych, którzy słysząc, iż mordują nożami, oddali na postrach kilka strzałów rewolwerowych. Oddane strzały zmusiły nożowników do ucieczki i temsamem uratowały nożowników przed bestjalskim zabójstwem Reuscha, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Johannitów, gdzie walczy ze śmiercią.

Nocy wczorajszej na krótko po północy do łóża konającego Reuscha przybył sędzia

śledczy Bakowski i komendant posterunku p. p. Gryzbek, którzy przesłuchali protokolarnie Reuscha.

W związku z tem bestjalskiem zmasakrowaniem Reuscha, tuł. policja aresztowała i osadziła w więzieniu przypuszczalnych sprawców robotników Józefa Krawczyka, Józefa Białowasa i Andrzeja Zawieruchę — wszystkich z Ładów, pow. tczewskiego.

KORONOWO. Parafia Koronowo bierze gramjalny udział w zjeździe katolickim w Bydgoszczy w dniu 29 czerwca. Bilety można nabyć w księgarni p. Poklekowskiego i u paraf. prezesa Akcji Katolickiej p. Borzyszkowskiego, Rynek 14. Cena biletów 0,90 zł. Odjazd dnia 29. VI. o godz. 5,50 z dworca kolejki powiatowej.

„Hamlet” — partnerem Franciszki Gaal.

„Co bynajmniej nie oznacza, że pełna temperamentu Węgierka wystąpi w roli łagodnej Ofelii. Hamletem, nakreślającym film wspólnie z Franciszką Gaal w pewnym wiedeńskim atelier, jest Hans Jaray, doskonałe nam znany z świetnej swej kreacji w filmie „Niedokończona Symfonia”. Przygotowuje się on obecnie i w najbliższych miesiącach do roli Hamleta, która ma grać w jesieni w wiedeńskim Deutscher Volkstheater. Studium tak poważnej roli zajmuje Jaray'owi bardzo dużo czasu. Niezwykle energiczny i pilny ten artysta pracuje zarazem nad nową sztuką teatralną, oraz stara się uzupełnić swe znajomości języka angielskiego. Ubiegają się bowiem o niego przedsiębiorcy filmowi amerykańscy, ażeby go pozyskać na pewien czas do Hollywood. W tym kierunku Jaray prowadzi już pertraktacje.

Najwięcej jednak obchodzi go hamletowskie „być lub nie być” i tylko nadzwyczajnej pamięci i przytomności umysłu przystojnego Jaray'a zawdzięczać należy, jeżeli na stawiane mu przez Franciszkę Gaal pytania, jak się zachowywać w takiej a takiej sytuacji nie odpowiada słowami Hamleta: „Idź do klasztoru, Ofelio”, lub na krótko przed happy-endem (szczęśliwym, do-brem zakończeniem) nie zwraca się do miłutkiej Franciszki z słowami: „Jeżeli już koniecznie pragniesz wyjść zamaż, poszukaj sobie jakiegoś błazna, gdyż mężczyźni rozsadni aż za dobrze wiedzą, jakie potwory wy z nich robicie”. Tak, Jaray potrafi się opanować i zapomnieć o Hamlecie, ażeby dobrze zagrać przepisaną mu w nowym filmie rolę eleganckiego, angielskiego kawalera.

Tegoroczny swój urlop Jaray spędzi w ojczyźnie Szekspira, ażeby tam dalej prowadzić studia nad Hamletem i zupełnie wyuczyć się języka angielskiego. Pomijając miły dla niego fakt, że w teatrach londyńskich odegrane zostaną w najbliższym czasie dwie jego sztuki — Jaray jest i znakomitym autorem szeregu doskonałych komedji — artysta musi się także przygotować do bliższej swej podróży do Ameryki. Dwie wielkie wytwórnie filmowe pragną go pozyskać, przyczem jedna z firm chciałaby z nim zawrzeć kontrakt na pięć lat. Jaray natomiast nie zamierza się jednak wiązać na tak bardzo długi okres czasu a jedynie na pół roku, pragnąc ponadto poświęcić się pracy literackiej i artystycznej.

Roosevelt kandyduje.



Dla celów agitacyjnych odbito kilka milionów podobizn prezydenta Roosevelta według portretu wykonanego przez znanego rysownika amerykańskiego Jakóba Per-skie'go.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Narodzenie św. Jana Chrzyciela.
Jutro: Wilhelma opata.
Wschód słońca o godzinie 3,37.
Zachód słońca o godzinie 20,27.

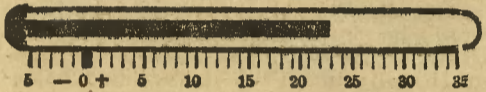
Stan pogody.

Bardzo ciepło i słonecznie.

Wczoraj po południu panowała w Polsce pogoda naogół słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. Miejscami jednak notowano burze i przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 21 stopni w Zakopanem, 24 w Gdyni, 26 w Krakowie i Katowicach, 27 w Wilnie i Bydgoszczy, 28 w Łodzi, 29 w Poznaniu, a 30 w Warszawie i Grudziądzu. Dziś w godzinach przedpołudniowych w Bydgoszczy nadal trwa pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. Skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK
od 22, 6. — 28, 6.

Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUW MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„**LEKTURA**”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożyczta książki również na prowincję.

WYTAWA **MEBEL** **NETRZE**
BYDGOSZCZ UL. PIOTROWICKIEGO 3
Otwarcia 14.VI.—14.VII.
codziennie od 10lej—21zej
w dni święteczne od 10lej—22zej

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Tajemnice Mszy świętej”

Z okazji Zjazdu Katolickiego odbędzie się na Rynku Marsz. Piłsudskiego podniesienie misterjum religijne ks. Piotra Calderona p. t. „**TAJEMNICE MSZY ŚWIĘTEJ**”. Dzięki pomocy Zarządu Miejskiego wszelkie trudności techniczne w wystawieniu tego pięknego misterjum, które w wielkiej mierze przyczyni się do głębszego zrozumienia znaczenia i ceremonii wzniosłych Tajemnic Mszy Świętej zwłaszcza wśród najszerzych warstw społeczeństwa — zostały usunięte, całość zaś zyska na wyrazie i potęgę, gdyż zarówno tło kościoła Pojezuickiego, jak też udział chóru przy kościele św. Trójcy, zwiększonej orkiestry 61 p. p. pod osobistą batutą kapelm. Kuczery oraz artystów scen warszawskich i teatru bydgoskiego, nadają widowisku charakter podniosły i uroczysty.

Wszystkie wyloty ulic zostaną już o godzinie 20,30 zamknięte kordonem Związku Rezerwistów i Młodzieży Katolickiej. Widowisko na którym obecni będą dostojnicy kościoła, władz państwowych i samorządowych, a które dane będzie raz tylko jeden w niedzielę, dnia 28 bm. rozpocznie się o godz. 9,30 wieczorem. Bilety pojedyncze i grupowe sprzedaje tylko kasa teatru codziennie od godz. 11 do 2-giej w południe.

— **Podziękowanie.** Koło Przyjaciół Harcerzek i dr. żeńskiej przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim składa firmie „Odeon”, Dworcowa 1, serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zainstalowanie i wypożyczenie radiodiodniorki oraz płyt na „Ognisko harcerskie”, które odbyło się w dniu 19 czerwca br.

Na marginesie.

Życie byłoby całkiem znośne, zwłaszcza gdyby ludzie zechcieli choć trochę je sobie nawzajem ułatwić. Niestety, wśród licznych kryzysów najbardziej uparty wydaje się być... kryzys dobrej woli. Ten kryzys dobrej woli w najostrejszej formie przechodzi wszelkie urzędy i wogóle instytucje publiczne. Choć z natury rzeczy powołane są raczej, aby ludziom ułatwiać życie, robią wszystko, żeby je utrudniać.

Biurokratyczne zniwo jest tak obfite, że prosto trudno jest o wszystkich przejawach elementarnego braku dobrej woli — pisać. Z pośród licznych skarg, z którymi występują nasi Czytelnicy, podaliśmy dziś jedną, dotyczącą przedsiębiorstwa, oparte go podobno na zasadach handlowych — Polskiej Kolei Państwowych.

Trzeba przyznać, że kolei ostatnio stara się iść społeczeństwu na rękę. Jest to ważne zwłaszcza w lecie, gdy każdy choć na parę godzin chciałby uciec z miasta, aby odetchnąć świeżym powietrzem, wykorzy-

stać możliwości, jakie hojnie daje natura. Bilety kolejowe zasadniczo są dość drogie, więc wszyscy z radością przyjęli niżki, jakie obowiązują przy przejazdach podmiejskich. Są to niżki różnorodne — zbiorowe i indywidualne, okresowe i jednorazowe. Bydgoszczanie też mają możność korzystania z tych udogodnień, gdyż niżki obowiązują również przy przejazdach do kilku najpiękniejszych miejscowości, których tak dużo jest w okolicy Bydgoszczy.

Można więc jechać za zniżoną ceną do Rynkowa, Ostromecka, można jechać do Brzozy — ale nie można już jechać o 5 km. dalej do Chmielnik, gdzie tamtejsze jezioro najwięcej znajduje amatorów. Dlaczego? Apo. to już tajemnica biurokracji. I niema żadnej siły, która by tę biurokratyczną przepaść pokonała! Chyba, że się wda w to Ministerstwo... Wtedy będziemy jeździli za zniżoną ceną z Bydgoszczy do Chmielnik przez Warszawę, czy może ściślej biorąc za pośrednictwem — Warszawy.

Przykład może drobny, ale charakterystyczny.

Św. Jan.

Dzień 24 czerwca jest jednym z najbardziej czczonych dni na ziemiach polskich. Św. Jan Chrzyciel jest najpopularniejszym u nas patronem, a poza tem z dniem jego imienia związanych jest cały szereg obrzędów i wierzeń ludowych, pochodzących niezazwyczaj z czasów pogańskich. Do najpopularniejszych należą sobótki, wianki i bań o kwiecie paproci.

Dzień św. Jana — letniego przesilenia dnia z nocą — jest ważnym momentem w obrzędowości rybaków kaszubskich.

Wigilię św. Jana rybacy spędzają na nocnych zabawach i paleniu beczek smolnych nad brzegami morza, przyczem śpiewane są pieśni o św. Janie. W okolicach Pucka chłopcy trzaskają batami, przygrywają na harmonii, dziewczęta zaś rzucają wianki na wodę. Powszechnym zwyczajem jest przybieranie zielenią domów. Gdy becz-

ka smolna rozlatuje się, wówczas młódz rybcka przez nią skacze. W Rzućwie pod Puckiem istnieje obyczaj kąpania się w noc świętojańska. Kapieł ta ma usuwać choroby i chronić przed czarownicami. Rybacy helscy o północy na spód kutrów i łodzi kładą zieleni i kwiaty, by czarownice do nich nie miały dostępu. W okolicach Wejherowa o 12-tej w południe wyrzyna się brylica. W korzeniach tej rośliny rzekomo znajdują się węgielki uzdrawiające. Do najciekawszych jednak sobótkowych zwyczajów typowo kaszubskich należy w okolicach Pucka ścinanie kani (rodzaj ptaka legendarnego). Pomimo, że ścinanie kani znane jest na całych Kaszubach, nie jest obecnie uprawiane. Ścinanie kani jest ciekawą pozostałością prawa zwyczajowego zamierzonych czasów.

Kurs ratowniczo-sanitarny

w Żeńskim Tow. Gimn. „Sokół” w Bydgoszczy.

Mało jest zreszeń, któreby nakreśliły sobie tak wielki zakres pozytywnych działań, jak to uczyniło Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” w Bydgoszczy. Nie dość bowiem, że towarzystwo pilnie wykonuje nakazy sokolego „katechizmu”, to znaczy, ćwiczy ciało i hartuje ducha swych młodych członków, ale wychowuje je na wzorowe gospodynie i sumienne ofiarnej służbie dla Ojczyzny poświęcone obywatelki. A co najbardziej uderza, to fakt, że zarząd gniazda potrafi każda ze swych członkiń, młodych czy starszych pociągnąć do odpowiedniej pracy dla dobra kraju.

W piątek ub. tygodnia do wielu zapisanych chlubnie kart życia gniazda doszła jeszcze jedna karta, rejestrująca wytrwałą służbę gniazda. W tym dniu skończył się bowiem kurs ratowniczo-sanitarny przez kierownictwo gniazda dla członkiń starszych. Wykładowcami, którzy łaskawie użyżyli gniazdu swej pomocy byli lekarze pp. dr. Umbreitówna, dr. Chelkowski i dr. Kretowicz oraz inspektor P. C. K. Hagen. Kierowniczką kursu była wiceprezesa gniazda p. drowa Dobrowolska. Kurs dał uczestniczkom bardzo wiele, wprowadził je bowiem we wszystkie te dziedziny służby sanitarnej, których znajomość wymagana jest nie tylko we wszystkich nagłych wypadkach, ale i w regularnej służbie sanitarnej

Apel do rodziców.

Tysiące dzieci kończą naukę szkolną. Dopóki dziecko chodziło do szkoły, rodzic o jego los był spokojny. Po opuszczeniu przez dziecko szkoły rodzi się pytanie: Co dalej? — Odgłosy demoralizacji wśród młodzieży, rzuconej tragicznym splotem okoliczności na ulicę, docierają do rodzica, pragnącego dzieci wychować na dobrych synów i córki Kościoła i Ojczyzny. Czem zastąpić wtedy szkołę? Rodzic! Chcecie zabezpieczyć dziecko przed upadkiem moralnym, chcecie zapewnić dziecku zdrowy rozwój fizyczny, dać mu tętniącą duchową i cielesną, przypomnijcie sobie

ZAKON SOKOLI.

Gniazda bydgoskie mają oddziały młodocianych. Wychowaniem dziewcząt zajmuje się Sokół Żeński, któremu ze spokojnym sumieniem możecie powiedzieć pozaszkolne wychowanie swej działwy.

Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej 5 i przyjmuje zapisy nie tylko starszych pań, ale przede wszystkim młodzież pozaszkolną.

w czasie wojny. Właśnie tego rodzaju kursy są potrzebne, widzi się bardzo często z okazji rozmaitych wypadków, w których ludzie przy braku chwilowym lekarzy, stoją bezradni i często zamiast ofierze nieszczęśliwego wypadku pomóc, gaszą zastosowaniem błędnych środków. Ileż to ludzi ginie niepotrzebnie właśnie dlatego, że w decydującej chwili niema odpowiedniej pomocy. A przecież na wypadek wojny, w której w przyszłości działania bojowe ciągną poza linie frontowe, w kraju zabraknie sił lekarskich, któreby mogły wszędzie, gdzie będzie potrzeba, nieść pomoc.

I właśnie dlatego użyteczną działalność Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół”, które zresztą już od kilku lat zainicjowało organizację pierwszej żeńskiej drużyny ratowniczej na terenie m. Bydgoszczy, w tej dziedzinie należy podkreślić z uznaniem. Oczywiście wysiłki kierownictwa gniazda nie mogłyby dać takich rezultatów, jakie dają, gdyby nie bezinteresowna praca lekarzy, którzy bez rozgłosu mimo coraz trudniejszych warunków zawodowej pracy z poświęceniem oddają swe siły pracy nad wychowaniem kadr ratowniczo-sanitarnych.

Moment ten podniosła na zakończenie kursu, dokonane bardzo uroczyste egzaminem w obecności p. drowej Soboczyńskiej jako przedstawicielki P. C. K. w sekretariacie gniazda przy ul. Dworcowej 5, prezesa Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” p. radczyni Teskowa, składając równocześnie wykładowcom na ręce p. dr. Umbreitówny serdeczne podziękowanie. W odpowiedzi na to oświadczyła p. dr. Umbreitówna w imieniu wykładowców, że tak zbożnemu dziełu zawsze chętnie poświęca swoje siły.

Imieniem kursistek złożyła podziękowanie wykładowcom i kierownictwu gniazda p. Bykowska.

Z cyklu „Skrawki”

Jasnowidzka przyszła się poinformować...

To było naprawdę wesołe. W poniedziałek po południu odwiedziła nas „słynna jasnowidzka-chiromantka”, o której pisaliśmy w niedzielnym „Skrawkach”.

Wymachując gazetą, zdenerwowana niewiasta (jeszcze wcale młoda) wykrzykiwała:

- Kto to pisał?
- A o co pani chodzi?
- Chciałabym wiedzieć, kto to na mnie podał do gazety...?
- Dziwnie nam się wydają pani pytania. Przecież pani jest jasnowidzka! Sama pani dobrze wie, kto to pisał, więc po co pani pyta.
- To wszystko, co tu stało, nie zgadza się z prawdą. Ja nie jestem ta sama, co to była z Carskiego Sioła. Ja zaskarżę „Dziennik” do sądu o 10 tys. zł odszkodowania! Idę do prokuratora!
- Idzie pani do prokuratora? Pięknie.

Aktualja wierszowane, Pieprzem, solą przyprawiane.

Się zaklinam...

(Pan Leo Fajlehdunft „się broni”).

Ja strzelałem? Proszę sądu (kinę się na naszego rzadul) To nieprawda. Sie bojałem. Mam odwagę takie małe. Ze krzycałem: strzelaj! krop! Pan policjant słyszał źle, bo tak krzyczał chłopot, nie — ja żydek. Nigdy! Nie! Ze pistolet miałem w ręce? Ze wdziałem? Może tak... Jak wdziałem chłopów mękie (sam cofałem się jak rak) to... ja chciałem, proszę sądu mieć dla polskich chłopów względu... dać im broń. Niech bronią życie. Sie trzęsilem... i z ukrycia patrzyłem na krew (żydek jestem, a nie lew). Błagam sądu! Ja mam Salcze i dwanaście chore malce jeden koń i wózek mały jestem biedny. Sie upraszam... moje dzieci tak płakały że ja męki takie znaszam. Ja sie boję krew i lzy, tak, jak wszystkie żydki my. Kocham Polskie — nasze kraj z góry, z morze, z pole, z gal. Ja za Polskie dałem krew i by miałem robić wbrew? Sie zaklinam, jakim Leo: Ktoby niszczył własne dzieło?

E. K.

Czytelnicy nasi

mają głos.

W odpowiedzi „Czy biedny urzędnik ma wyloużyć z własnej kieszeni?” artykuł umieszczony w numerze 142 z dnia 20 czerwca br. odpowiadam jako czytelnik, że nie było mowy, by urzędnik stacji kolejowej w Rynarzewie miał osobiście w jakikolwiek sposób obniżyć stawkę składową, jak również nie było mowy, że brał lub bierze takową do własnej kieszeni. Uważam, że kierowanie klienta w takim wypadku (t. j. z prośbą o zniżkę) tam gdzie się należy przez urzędnika „Kasjera kolejowego z Pomorza” jest prosto „niegrzecznością”, gdyż nie zachodzi żaden względ osobisty.

Niemożliwość składania środków lokomocji jak rowerów za opłatą zniżkową przy wykupie biletu miesięcznego tyczy ogółu a spostrzegłszy takie niedomaganie urzędnik stacyjny, winien był z urzędu u swej władzy przełożonej sprawę poruszyć, a klientowi dać po pewnym czasie wyjaśnienie.

Czytelnik.

„Jasnowidzka” dorzuciła jeszcze kilka uwag, odpowiednich do jej poziomu umysłowego, i wyszła.

Specjalnie owa pani zagniewała się na nas o to, że śmieliśmy twierdzić, iż jest ona identyczna z wróżbiarką z Rosji, która tu gościła przed rokiem. Jeżeli jej o to tylko chodzi, to możemy sprostować — owszem, ta pani z Belgii, to inna niż ta z Carskiego Sioła. Nie przeszkadza to jednak, że sa obie z jednej branży owych ptaków, co to ni sieja, ni orza...

Jednak to bardzo charakterystyczne dla dzisiejszych czasów, że szereg i. zw. wróżbitów, chiromantów, jasnowidzów etc. rosna z dnia na dzień i że tylu jest naiwnych, którzy dostarczają im dochodu. Rozprawiliśmy się z tą branżą ongiś generalnie w reportażu p. t. „Handlarze tajemnic”. Przypominamy tu powieść Czytelnikom.

„Jasnowidzka”, o której obecnie mowa, reklamuje się, że „pozostaje jeszcze krótki czas w Bydgoszczy”. Równocześnie grozi nam procesem o 10 tys. zł za zepsucie terenu. Niechby ten krótki czas trwał choćby miesiąc, to jednak wysoko sobie liczy dochody... 10 tysięcy złotych — proszę, proszę!

Kolec.

Kino
Kryształ
5, 10, 7 i 9

Dziś w środę premiera!
Tylko 2 dni środa i czwartek
ze względu na premierę 26. 6. największego filmu:
„Nie zapomnij o mnie”
wyswietlany wspaniały film egzotyczny, ciekawszy od Trader-Horn, większy od Tarzanów p. t.

ZEW DZIKICH

w rolach gł.
NOAH BEERY
i piękna
Dorothy Short

W filmie tym sfilmowanym w dzungli afrykańskiej biorą udział dzikie zwierzęta jak: lwy, tygrysy, krokodyle, słonie małpy i t. d.
Napięcie! Treść! Sensacja! Dżungla!
Nadprogram: Tygodnik Pata i Foga
„Pietrek na łowach” groteska rysunkowa

Program Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy.

NIEDZIELA, DNIA 28 CZERWCA.

Godz. 12.00: Powitanie Ks. Kardynała Prymasa Hlonda na Starym Rynku. Przemówienie powitalne wypowiedziane przez Prezydenta miasta, p. Leon Barciszewski.
Godz. 12.30: „Veni Creator” na intencję Zjazdu w kościele farnym.
Godz. 16.00: Otwarcie Zjazdu i pierwsza sesja obrad plenarnych.
Godz. 19.00: Akademia Marjańska.
Godz. 21.30: „Tajemnice Mszy św.” — misterjum Calderona na Starym Rynku wystawia artyści Teatru Miejskiego.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 29 CZERWCA.

Godz. 8.00: Suma pontyfikalna na Placu Piastowskim — celebrowa Ks. Kardynał Prymas Hlonda; kazanie wygłosi ks. superior dr. Ludwik Moska z Bydgoszczy.
Godz. 10—12: Obrady w sekcjach: **kultury katolickiej, wychowania rodzinnego, społeczno-charytatywnej i młodzieży.**
Godz. 12.30: Druga sesja obrad plenarnych.
Godz. 16.00: Akt ofiarowania rodzin Najśw. Serca Jezusa przed pomnikiem N. S. J. na Placu Piastowskim.
Godz. 16.30: Pochód na Stary Rynek i defilada Przed Ks. Kardynałem Prymasem i władzami.
Godz. 17.30: „Te Deum” i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem ze stopni kościoła pojazińskiego.

Sesje obrad plenarnych

odbedą się w sali „Strzelnicy”, ulica Toruńska 31.

Otwarcie Zjazdu — dokona prezes Arch. Instytutu Akcji Katolickiej, dr. Jan Paruszewski.
Powołanie marszałka Zjazdu i wybór prezydium.
Powitanie Zjazdu przez ks. kan. Stepczyńskiego, dziekana dekanatu bydgoskiego. Przemówienie protoktora Zjazdu, Ks. Kardynała Prymasa.
Przemówienia przedstawicieli władz.
I. referat na temat: **„Katolicki ideał wychowania rodzinnego”** — wygłosi prof. Witold Bajachowski z Bydgoszczy.
II. referat na temat: **„Główne Postulaty katolickiej polityki rodzinnej”** — wygłosi dr. Bohdan Winiarski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego.
III. referat na temat: **„Rodzina chrześcijańska ostoja narodu i państwa w wirze współczesnych prądów wyrotowych”** — wygłosi pułk. dr. Stanisław Rostworowski z Gębce.
Odczytanie i przyjęcie rezolucyj Zjazdu. Zamknięcie obrad.

SEKCJA KULTURY KATOLICKIEJ

obradować będzie w auli gimnazjum im. Kopernika.
Zagajenie — dokona przewodniczący, dyr. Erwin Schlingler.
Referat na temat: **„Kryzys kultury a religia chrześcijańska”** — wygłosi ks. dr. Franciszek Sawicki, profesor seminarjum duchownego w Pelplinie.



Wykład na temat: **„Myśl katolicka w polskiej prasie i literaturze”** — wygłosi dr. Piechocki z Bydgoszczy.
Wykład na temat: **„Sztuka w domu katolickim”** — wygłosi prof. Marian Turwid z Bydgoszczy.
Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.
Zwiedzenie wystawy.

SEKCJA WYCHOWANIA RODZINNEGO

aula Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego, ul. Staszica 4.
Zagajenie — dokona adwokat dr. Feliks Górnicki, wiceprezes Katolickiego Stowarzyszenia Mężów.
Wykład na temat: **„Mąż i żona w rodzinie”** — wygłosi prof. Czesław Zgodziński z Bydgoszczy.
Wykład na temat: **„Rodzice i dzieci”** — wygłosi p. Zofia Lipkowska-Górska z Poznania.
Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.

SEKCJA SPOŁECZNO-CHARYTATYWNA

aula Gimnazjum Humanistycznego ul. Grodzka.
Zagajenie — dokona ks. dziekan Leon Plotka, prezes Katolickiego Związku Robotników Polskich.
Wykład na temat: **„Rodzina katolicka szkoła miłości”** — wygłosi sędzia Alfred Janowski z Bydgoszczy.
Wykład na temat: **„Postulaty rodziny robotniczej w oparciu o encyklikę papieską”** — wygłosi p. Józef Konieczny, referendarz Wydziału Opiekuńczego Arch. Instytutu „Caritas”.
Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.

SEKCJA MŁODZIEŻY

godz. 10.45 — Stadion Miejski.
Raport.
„Hej do apelu” — wspólny śpiew.
„Pobudka”, deklamacja chórowa — wykona K.S.M.M. Oddział Bydgoszcz „Naprzód”.
„Apel do młodzieży żeńskiej” — wygłosi p. Śmierzewska, komendantka w. f.

„Apel do młodzieży męskiej” — wygłosi drh. mgr. Rekowski, prezes okręgu bydgoskiego.
„Chrystus uświęca rodzinę” — wyznanie i rezolucja.
„Rewia”, deklamacja chórowa — wykona K.S.M.Z. Oddział „Promyk” przy parafii św. Trójcy.
„Boże coś Polskę” — wspólny śpiew.

AKADEMJA MARJAŃSKA

aula Gimnazjum im. Kopernika, ul. Kopernika 1.

„O której berla” — śpiew (F. Nowowiejski).
„O Marjo moja radość” — śpiew (F. Nowowiejski).
„Hymn na dzień Zwiastowania N. M. P.”, deklamacja — Białasikówna.
„Pamiętki po Najśw. Marii Pannie w Ziemi Świętej”, wykład — dr. Celestyn Rydlewski.
„Śluby Królewskie”, recytacja — fragment z „Potopu” Sienkiewicza — Piotrowicz.
„O Matko, Kocham Cię” — śpiew (Chłondowski).
„O gloriosa Domina” — śpiew (Zeleński).
Śpiewy wykona **chór „Harmonia” z Bydgoszczy** pod batutą p. L. Jaworskiego. Wstęp 49 i 99 groszy.

„TAJEMNICE MSZY ŚWIĘTEJ”

misterjum Calderona, wystawione na Starym Rynku przez bydgoski Teatr Miejski i artystów warszawskich. Wstęp 50 gr. Podczas przedstawienia śpiewy wykona **chór kościelny „Moniuszko”** przy par. św. Trójcy pod batutą p. Masłowskiego.

WYSTAWY.

W gmachu gimnazjum im. Kopernika — wystawa oryginalnej sztuki religijnej i artystycznej reprodukcji.
Wystawa prasy i książki katolickiej.
Otwarcie wystaw dnia 26 czerwca o godzinie 12 w południe. W czasie Zjazdu wystawy otwarte od godz. 9—19. Wystawy będą czynne w ciągu tygodnia. W czasie Zjazdu wstęp bezpłatny.
W czasie Zjazdu odbędzie się ponadto **zebranie głochniomych** dnia 29 czerwca, o godz. 10 w Wojewódzkim Zakładzie dla Ociemniałych, ul. Krasieńskiego 10.

Biuro centralne komitetu lokalnego — ks. kan. Stepczyński, ul. Matejki 1 (tel. 37-95 lub 17-63 (biuro parafjalne)).

Komisja informacyjna — St. Sikorski, Bydgoszcz, ul. Zygm. Augusta 5. W dniach Zjazdu komisja urzęduje na dworcu.

Komisja kwaternikowa — R. Masłowski, ul. Grunwaldzka 98. W dniach Zjazdu komisja urzęduje na dworcu i w „Orbisie”, ul. Dworcowa.
Ponadto w sprawach Zjazdu czynne są

komisje: a) **propagandowo-prasowa** — dr. Fischbach, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki 2; b) **aprowizacji** — radca Mańczak; c) **porządkowa** — Prus, ul. Pomorska; d) **finansowa** — ks. prob. Konopczyński; e) **dekoracji miasta** — radca Beyer; f) **przygotowania sal do obrad** — Baranowski.
Wspólny obiad z udziałem Ks. Kardynała Prymasa, dostojników świeckich i duchownych odbędzie się dnia 29 czerwca o godz. 14-ej w **Resursie Kupieckiej**.

ULGI DOJAZDOWE: Przewidziany jest szereg **pociągów popularnych** do Bydgoszczy z 66% względnie 75% zniżką kolejową w obie strony, a mianowicie: z **Poznania, Gniezna, Inowrocławia, Kcyni, Żnina, Strzelna**. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmują miejscowe biura parafjalne oraz naczelnicy stacji kolejowych. Przy dojeździe większej liczby osób korzystać można ze **zniżki grupowej**, która wynosi: przy udziale 25—59 uczestników — 33%, przy udziale 60—199 uczestników — 75% w obie strony. Ponadto poczyniono starania w Ministerstwie Komunikacji celem uzyskania zniżek indywidualnych.

Gdzie się informować o Zjeździe Katolickim?

Specjalne telefony biur informacyjnych.

Dla udostępnienia wszystkim mieszkańcom Bydgoszczy i licznie przybyłym gościom zamieszcom — szybkiego i sprawnego osiągnięcia potrzebnych informacji w związku ze Zjazdem Katolickim, który odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. — Zarząd Telefonów Bydgoskich założył specjalne telefony we wszystkich biurach informacyjnych zjazdu. W więc, kto chce mieć źródło i dokładne informacje i wyjaśnienia we wszystkich sprawach, związanych ze Zjazdem Katolickim, niech dzwoni pod następującymi numerami:
29-44, 29-45 — biuro informacyjne na Dworcu Głównym.
29-46 — biuro informacyjne i oddział „Orbis” — Rynek M. Piłsudskiego 3.
29-47 — biuro prasowe w Strzelnicy (na pietrze).
29-48 — biuro informacyjne w Strzelnicy.
29-49 — biuro informacyjne w szkole im. Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego.

Pociąg popularny z Poznania do Bydgoszczy na Zjazd Katolicki i regaty międzynarodowe

Pociąg popularny do Bydgoszczy na Zjazd Katolicki i regaty międzynarodowe wyruszy z Poznania w niedzielę, dnia 28-go czerwca o godzinie 7.35 z dworca głównego. Wyjazd z Bydgoszczy nastąpi następnego dnia o godzinie 20.30.
Jak najspieszniejsze zgłoszenia przyjmują: Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Aleje Marcinkowskiego 22, III ptr. w godz. od 8—18-tej oraz biuro podróży „Orbis”.

Jak zarabiają bekoniarze na premjach wywozowych i ulgach ubojowych.

W odpowiedzi na obronę rzemiosła przed zachłannością przemysłu bekonowego, bekoniarze podjęli szeroko zakrojoną, no. i kosztowną akcję propagandową, która miała opinię publiczną w Polsce przekonać o tem, że przemysł bekonowy jest dobrodziejstwem dla rolnictwa i konsumentów. Dla rolników, bo umożliwia mu zbyt trzody chlewnej, dla konsumentów, bo obniża ceny przetworów mięsnych i mięsa na rynku wewnętrznym. Z treści propagandowych artykułów wynikało niemożliwość, że bekoniarze z własnej woli i z pobudek ideowych kosztem własnym służą rolnikom i konsumentom. Wstydliwie zamilczano tylko, ile sam przemysł bekonowy zarabia na tej rzekomo społecznej pracy.

Wiemy już, że bekoniarze wyposażyli swój związek, broniący interesów kilkudziesięciu ludzi, w milionowy budżet. Składki na ten związek idą oczywiście z dochodów bekoniarzy, zwiększając koszt handlowe i redukując sumy, podlegające opodatkowaniu. Mimo to zostają poszczególne bekoniarzom **zyski kolosalne**. Jak bardzo lukratywnym interesem jest przemysł bekonowy, korzystający z premii i ulg ubojowych, o tem świadczy — podkreślony już przez nas swego czasu — fakt, że jedna z firm bekonowych podwyższyła w roku ubiegłym swój kapitał zakładowy o 1 milion złotych, a nowa emisja akcji została od razu na posiedzeniu akcjonariuszy pokryta.

Obecnie ogłoszono w „Monitorze Polskim” bilans firmy „Bacon Export Gniezno”. Czytamy tam, że **zysk tej firmy za rok 1935 wyniósł 1 milion 3 tys. 788 zł 4 grosze, sze.**

Firma ta ma swoją siedzibę w Łodzi, chociaż większa część przedsiębiorstw tej firmy znajduje się na terenie Wielkopolski i Pomorza, gdzie obowiązuje komunalny podatek od dochodu. W kontrakcie, zawar-

tym z miastem, Bydgoszcz, zobowiązała się spółka akcyjna „Bacon-Export” ulokować swoją siedzibę w Bydgoszczy. Gdyby ten warunek wypełniła, **byłaby musiała obecnie zapłacić Bydgoszczy tytułem podatku komunalnego ca 50.000 zł**. Mając siedzibę w Łodzi unika zapłacenia tego podatku. **Bydgoszcz**, z której firma ta w samej śniadalni i sklepie przy ul. Gdańskiej wyciąga rocznie ca 1 milion złotych, zmniejszając o te sumy obroty ogólne rzemiosła i restauratorów, **traci więc ca 50.000 zł**, których musiałby wpłynąć, gdyby firma Bacon Export miała tu swoją siedzibę.

Aż dziw bierze, że przy takim stanie rzeczy komisja rewizyjna rady miejskiej mogła wydać opinię, że stosunek kontrahentów jest obopólnie lojalny.

Do Zarządów Gniazd Sokolich bydgoskich.

W związku z zbliżającym się **złotem jaś** i jubileuszem zwołujemy posiedzenie wszystkich Zarządów Gniazd bydgoskich w piątek, dnia 26. bm. o godz. 20 do Resursy Kupieckiej. Z uwagi na ważność obrad obecność wszystkich członków poszczególnych zarządów bezwzględnie pożądana.

Czołem!
Przewodnictwo V. Okręgu.
(—) **Woźniak**, sekr. (—) **Malczewski**, prezes.

— **Wycieczka do Zakopanego.** Inspektorat Szkolny w dniach od 3 do 10 lipca br. urządza wycieczkę nauczycielską do Zakopanego przez Częstochowę, Kraków, Wieliczkę i Zakopane — wszędzie zwiedzanie. Koszt wycieczki bez wyżywienia 27 zł. Są jeszcze miejsca wolne. Zgłoszenia w Inspektoracie natychmiast.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15.45: koncert kameralny w wykonaniu Warsz. Kwartetu Smyczkowego. 19.25: „Hiszpańskie pieśni ludowe” — ze Lwowa. 20.00: Muzyka lekka z płyt. 20.30: „Wędrowniacy” — „Anegdota z życia Edissona”. 19.00: koncert kameralny w wykonaniu Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych pianistów. 21.35: „Sobótka czarnoleska” — fragmenty z pieśni Świętojańskiej o sobótce — Jana Kochanowskiego. 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

W czwartek, dnia 25 czerwca

OGÓLNY.
6.30: Audycja poranna.
12.03: Klasyki wiedeńskie.
15.45: „O nasionach” — wędrowniczki — opowiadanie dla dzieci młodszych.
16.00: Koncert popularny.
17.30: Zygmunt Noskowski — „Powrót” — suita w 8 częściach.
17.50: „Słońce a zdrowie” — pogadanka.
19.00: Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko „Corleone”.
19.30: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego.
20.00: Koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Katza.
21.00: 8-ma audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz”.
21.30: „Maik” — Gaik — audycja muzyczna.
22.15: Muzyka taneczna.
LOKALNY.
TORUŃ. 6.00: Pieśń „Kie-

dy ranne wstają zorze”.
6.03: „Na dzieńdobry (płyty).
6.23: Program na dzisiaj.
6.28: Parę informacji.
12.03: Fragmenty z oper (płyty).
12.55: „Powszechne nauczanie rolnictwa” — pogadanka roln., wygł inż. Andrzej Miksiewicz.
14.30: Obrazy muzyczne (płyty).
15.30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy.
16.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka.
18.00: „Jak spędzić święto?” — pog. krajoznawcza w opr. Henryka Gąsiorowskiego.
18.10: Tańce ludowe (płyty).
18.25: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu.
18.30: Koncert reklamowy.
22.00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.
19.00: **Wiedeń.** „Mieszczanin szlachcicem” komedia Moliera z muzyką R. Straussa.
Moskwa (Komintern). Romanse rosyjskie.
Budapeszt. Recital śpiewacza.
20.00: Bruksela flam. Koncert muzyki polskiej.
Hamburg. „Tańczymy dokoła świata”.
Ryga. Muzyka romantyczna.
Paris P. T. T. „Dawne przeboje francuskie”.
21.00: Kopenhaga. Współczesne melodie operetkowe.
Praga. Muzyka kameralna.
Budapeszt. Koncert orkiestry operowej.
22.00: Anglia (Nat. Progr.) Radjorewia.
Berlin. Muzyka taneczna.
23.00: Koenigsbrunsterhausen. „Prosimy do tańca”.
Budapeszt. Muzyka cygańska.
Wiedeń. Muzyka lekka.
24.00: Frankfurt. Muzyka romantyczna

Epilog rozruchów bezrobotnych w Inowrocławiu przed sądem.

17 oskarżonych - 40 świadków.

(Od własnego sprawozdawcy)

Inowrocław. Kilku prowodyrów wykorzystano nędzę inowrocławskich bezrobotnych i popchnęło ich do anarchistycznych wybrzyków w dniu 4 maja br. Podczas rozruchów zapalczymi bezrobotni, roznamienieni podburzającymi przemówieniami prowodyrów, wystąpili czynnie przeciw oddziałowi policji, rzucając w kierunku posterunkowych kamieniami i cegłami. Niektórzy szli przeciw policji z łopatami, bijąc ją zradziecko z tyłu. Poza tem wybito w kilku składach okna wystawowe, co jednak jest charakterystyczne, że ani jedno okno wystawowe składu żydowskiego nie zostało wybite.

W konsekwencji zasiadło 17 uczestników rozruchów na ławie oskarżonych, w tem 5 odpowiadało z wolnej stopy. Na świadków powołano 40 osób.

Rozprawa rozpoczęła się w poniedziałek, dnia 22 czerwca br. o godz. 9 rano przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Na salę rozpraw w sądzie grodzkim wpuszczono tylko garstkę widzów za biletami wstępu. Przed sądem stoją liczne posterunki policjantów, które nie pozwalają się tam gromadzić ciekawym bezrobotnym. Rozprawie przewodniczy s. o. Zwierzynski. Jako wotanci zasiadają s. o. dr. Kulakowski i s. g. Walerych. Oskarża prokurator Klewenhagen. Broni oskarżonych mec. Müller-Czarnek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano 17 oskarżonych, którzy przeważnie zaprzeczają jakoby brali czynny udział w rozruchach, a znaleźli się wśród demonstrantów z ciekawości lub przypadkowo. Jedynie emigrant z Francji Szczepan Królikowski i jego brat Władysław przyznali się, że szli na czele pochodu, wzywając bezrobotnych do demonstracji. Dalszymi oskarżonymi są: Maksymilian Dąbrowski, Marja Bednarska, Mücke, Czesław Szulc, Jan Świeński, Edm. Ryczkowski, Wład. Rychłowski, Jan Kempski z Batkowa, Bolesław Cywiński, Jadwiga Majewska, Józefa Lewandowska, Leon Jasiak, Maks. Szpiżak, Leokadia Wojtasik i Władysław Zagórski. Większość oskarżonych to przeważnie młodzi ludzie, którzy nie przekroczyli 30-ki.

W pierwszym dniu przesłuchano 10 świadków. Jako pierwszy zeznawał komendant powiatowy P. P. p. Józef Kamieniecki. Świadek nie zna żadnego z oskarżonych. W Inowrocławiu jest zarejestrowanych 3000 bezrobotnych, czyli prawie 10 proc. mieszkańców miasta. Dalej zeznaje, że tłum demonstrantów rzucał kamieniami, cegłami i butelkami. Bezrobotni rozbiegli się dopiero, gdy policja zaczęła uderzać pałkami, a na rynku, gdy rzucono granaty łzawiące. Demonstracje zaczęły się właściwie już 2 maja. Wówczas wyłoniła się delegacja, która według oskarż. Muki została wybrana w lokalu radnego socjalistycznego Kiebasiewicza z jakiegoś formującego się Związku Robotników Budowlanych, złożona z znanych socjalistycznych prowodyrów i to: Mücke, Krzemianowski, Kotlarka i Wróblewski. Ciekawa jest tu również rola radnych socjalistycznych Kiebasiewicza i Nawrota. Mücke, jak zeznał następny świadek B. kierownik komisariatu P. P. na miasto Inowrocław, p. aspirant Jedlecki, siedział już w areszcie śledczym, podejrzany o działalność komunistyczną. Mimo wezwania aspiranta Jedleckiego, aby uspokoił bezrobotnych przed Funduszem Pracy, ten zaczął ich podburzać, a nawet uderzył post. Chelminiaka. Był on poprostu jednym z prowodyrów zając z dnia 4 maja. Także kobiety były bardzo agresywne, krzycząc i bijąc policjantów. Przewodziła im Bednarska, która najagresywniej występowała przeciw policji. Szyby wystawowe w składach wybili Jasiak i Ryczkowski. Demonstranci w liczbie około 200 usiłowali odbić aresztowanych, co zostało uderemione. W rozruchach poniedziałkowych mogło razem brać udział od 1500 do 2600 osób, którzy najpierw zgromadzili się przed urzędem Funduszu Pracy. Pobici zostali posterunkowi Staszak, Nowacki i Tomaszewicz, któ-

rego najwięcej atakowała Bednarska. We wtorek następnego dnia 5 maja próbowali demonstranci ściągnąć posiłki ze wsi. Przybyłych ze Złotnik Kuj. robotników rozproszono na moście bydgoskim. Przeciw przybywającym posiłkom policji wnosiła wrogie okrzyki przed komisariatem P. P. Jadwiga Majewska. Również do wystąpień przeciw policji nawoływał oskarż. Rychłowski.

Przodownik P. P. p. K. Rzeszewski poznaje w Lewandowskiej kobietę, która wносиła obelżywe okrzyki przeciw policji. Św. Lacuch zeznaje, że oskarż. Dąbrowski rzucał w stronę policji kamieniami. Na pytanie przewodniczącego trybunału czy to prawda, odpowiada Dąbrowski zrezygnowanym głosem: „Niech będzie prawda”. Św. post. Andrzej Lewandowski z Inowrocławia -

Matew zeznaje, że podczas rozruchów trzy-mało kordon 16 policjantów. Dalej zeznaje on, że Dąbrowski uderzył go kamieniem, a w Kempskim z Batkowa poznaje doskonale osobnika, który nawoływał, aby szybciej iść przeciw policji.

W dalszym ciągu zeznawali: kupcy Ciacich, W. Streich i kierownik f-y Lesiński p. Walczak, którzy widzieli pewne momenty obciążające przeszczególnych oskarżonych. W końcu zeznawał post. Słowikowski. Na wniosek obrońcy sąd zwolnił z aresztu Mücke, który będzie odpowiadał z wolnej stopy.

We wtorek, 23. bm. zostali przesłuchiwani dalsi świadkowie, a wyrok jest dopiero sporządzany w środę. Dalszy ciąg rozprawy podamy w następnym numerze.

Porządek nabożeństw

W PARAFII FARNEJ.

z okazji Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy w dniu 28 i 29 czerwca 1936 roku.

Msze św. we Farze: o godz. 6,30, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00.

W Klaryskach: o godz. 8,30, 9,30, 11,00.

W kaplicy więzienia: o godz. 7,00.

W kościele w Sierniecku: o godz. 8,00.

O godz. 12-tej Przyjazd Jego Eminencji księdza kardynała Prymasa; — po powitaniu, wprowadzenie w uroczystej procesji do Fary.

O godz. 12,30 oddanie hołdu J. Em. ks. kardynałowi przez dzieci parafii farnej.

29. VI. 1936 r. — ŚŚ. Piotra i Pawła.

Msze św. we Farze: o godz. 5,30, 6,30, 7,00, 11,00, 11,30.

W Klaryskach: o godz. 7,00, 11,00.

O godz. 8-mej uroczysta msza św. na Placu Piastowskim, celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Prymasa.

Po południu o godz. 3-ciej zbiora się parafianie jak najliczniej przed kościołem farnym; o godz. 3,10 wyruszamy w pochodzie na Plac Poznański, by wziąć udział w akcie ofiarowania rodzin Najśw. Serca Jezusowemu. Potem wyruszymy w tym samym porządku na Stary Rynek, ażeby zamianować swoje przywiązanie do wiary św. i oddać część J. Em. ks. kardynałowi.

Na zakończenie Zjazdu odprawione zostanie na Starym Ryнку nabożeństwo z uroczystym „Te Deum”, błogosławieństwem i śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Zał. przez lekarza.

— **Uwaga panie domu!** Powstał nowy chrześcijański zakład tepienia robactwa domowego systemem „Parex”. Zwracamy uwagę na drobne ogłoszenia.

— **Dwóch harcerzy bydgoskich** — z Błękitnej Czwórki Adam Hanik i Zbigniew Kłopotek — Główniecki wyruszyli dzisiaj, 24. bm. w podróz dookoła Polski na rowerach bydgoskiej produkcji „Original-Dictator”. Dzielni harcerze mają zamiar w ciągu 2 miesięcy przebyć około 4000 km.



Rolnicy i latem niech nie zaniedbują czytania gazet!

Przywódca „stanu rolniczego” Darré w Niemczech wydał następującą odezwę:

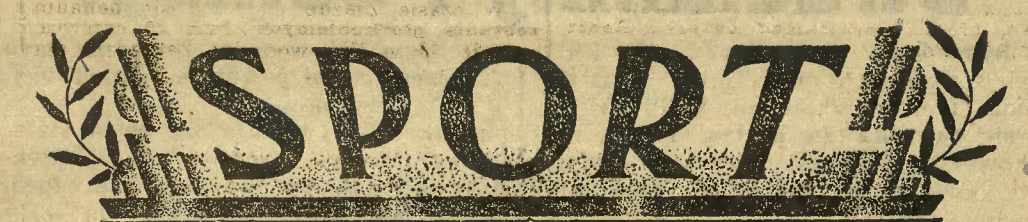
W czasie wzmagających się prac w miesiącach letnich, sądzą niektórzy gospodarze, że nie będzie im stało czasu na informowanie się o sprawach politycznych, kulturalnych i gospodarczych i którzy nie odnawiają skutkiem tego abonamentu za gazetę.

Takie przerwanie abonowania gazet jest całkiem nieuzasadnione. Mogą z tego powodu powstać gospodarzom liczne szkody, o ile nie będą informowani o rozporządzeniach. Nieznajomość bowiem odnośnych przepisów nie

chroni przed karą. W czasach obecnych wymagać można, by każdy gospodarz czytał dziennik.

Obowiązkiem samo przez się zrozumiałym jest, by każdy gospodarz czytał go także w miesiącach letnich.

Od siebie pragnęlibyśmy dorzucić do powyższego serdeczną prośbę do wszystkich naszych czytelników, by nikt nie zaniedbał w miesiącach letnich abonowania „Dziennika Bydgoskiego”. Nie odnawiając abonamentu wyrządzamy szkodę tylko sami sobie, jeżeli nie otrzymujemy najświeższych notowań giełdowych.



MISTRZOSTWO JUNJORÓW POMORZA.

Przypomina się sportowcom i sympatykom, że zawody w piłkę nożną pomiędzy juniorami K. S. Leo i K. S. Polonia odbędą się dzisiaj, w środę, dnia 24 bm. o godz. 18,45 na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego. Wstęp bezpłatny.

DOBRY WYNIK HELJASZA W KULI.

Poznań. W niedzielę odbyły się w Ostrowie Propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których startowało kilku czołowych zawodników poznańskich. Dobre wyniki uzyskał Heljasz w pchnięciu kulą — 15,22 m., oraz w rzucie dyskiem — 42,66 m.

„JAZDA TERENOWA” K. M. B.

K. M. B. urządził w dn. 21 bm. imprezę klubową przysposobienia wojsk. pod nazwą „Jazda terenowa”. Trasa prowadziła na przestrzeni 78 km. szosą, brukiem, drogą polną i leśną, przez bezdroża, bagna i wodę. Było to przebycia bardzo strome wzgórza piaszczyste i ciężkie wertepy. Startowało 14 maszyn, dojechało do mety 10 zawodników. Wypadków poważniejszych nie było. Pogoda niekorzystna dla takich imprez, bo upał, wyczerpujący zupełnie zawodników i maszyny.

Wyniki: w 250 I. p. K. v. Haw 475 pkt., II. p. Gehrke 350 pkt. W 500 I. p. Knuth

365 pkt., II. p. E. v. Hav 305 pkt. W 500 z Przyczepką I. p. Scherle E. 395 pkt.

W ogólnej klasyfikacji wszystkich maszyn zdobył I. miejsce i dyplom p. K. v. Haw, na Puch 250 ccm.

WIELKI BELT POKONANY.

Kopenhaga. Była mistrzyni Danii w pływaniu Lilly Anderson Przepłynęła w ub. piątek wielki Belt pomiędzy wyspą Seeland a Fuenen.

Pływaczka przepłynęła dystans około 20 kilometrów w czasie 8 godzin.

Warto zaznaczyć, że Wielki Belt atakowany był przez pływaków już 9-krotnie, jednak dopiero teraz został po raz pierwszy zdobyty.

F. C. NORYMBERGA MISTRZEM PIŁKARSKIM NIEMIEC.

Berlin. W obecności ponad 50 tysięcy widzów odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Niemiec pomiędzy F. C. Norymberga i Fortuna z Duesseldorfu. Po dwukrotnym przedłużeniu czasu gry zwyciężyła drużyna norymberska w stosunku 2:1 (1:1).

Czas zamówić „Dziennik Bydgoski” na lipiec.

Przekaz poniższy należy wyciąć w miejscu określonym kropkowaną linią, wypełnić i wraz z pieniędzmi odać na pocztę. Należy to uczynić wcześniej już do 25 czerwca rb., aby zagwarantować sobie regularną dostawę „Dziennika Bydgoskiego” bez jakiegokolwiek przetwy na miesiąc lipiec.

Premjera cyrku „Arena” odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wczoraj nowoczesny cyrk „Arena” zapowiedział swój pierwszy występ w Bydgoszczy. Z powodu opóźnienia transportu namiot został zmontowany dopiero w późnych godzinach wieczornych i przedstawienie się nie odbyło. Bilety, wykupione wczoraj, ważne są na dzień dzisiejszy. Dziś wieczorem o 8,30 odbędzie się premiera cyrku „Arena” w namiocie przy ul. Królowej Jadwigi.

Premjery kinowe.

„PEPI” W KINIE „ADRJA”. Znakomity wiedeński film „Pepi”, oparty na motywach znanej operetki „Pod białym koniem” został wznowiony przez kino „Adria”. Powołując się na naszą uprzednią przychylną ocenę filmu, polecamy tym wszystkim, którzy chcą posłuchać pięknych melodii i ubawić się doskonale — obejrzenie filmu „Pepi”.

<p>1</p> <p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego:</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p>	<p>2</p> <p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>złote słowami:</p> <p><u>Trzy</u></p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>Odbiorca:</p> <p>DZIENNIK BYDGOSKI</p> <p>Pocztą Bydgoszcz 1</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>3</p> <p>DOWÓD NADEŚLANIA</p> <p>PRZEKAZU OBRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>Odbiorca:</p> <p>DZIENNIK BYDGOSKI</p> <p>Bydgoszcz 1</p> <p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
---	---	---

STATNIE WIADOMOSC

100 samolotów przybędzie do Warszawy na zlot gwiazdzisty.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Latem r. b. zorganizowane zostaną wielkie zawody lotnicze w Warszawie. W zawodach tych wzięć udział 11 aeroklubów R. P. Do stolicy przybędzie w dniu 19 sierpnia br. 100 samolotów z różnych miast Polski. (r)

Cofnięcie paszportów zbiorowych nie obejmie turystyki morskiej.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Nowy okólnik premiera Składkowskiego, rozciągający ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych, także na zbiorowe paszporty dla wycieczek, nie będzie dotyczyć polskiej turystyki morskiej. Ze względu na znaczenie propagowanie wycieczek, organizowanych polskimi okrętami, turystyka morska zostanie wyłączona z pod rygoru nowego zarządzenia. (r)

Zmiany w min. spraw zagranicznych?

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W kołach politycznych wiele się mówi o mającej nastąpić zmianie na najwyższych stanowiskach w centrali ministerstwa spraw zagranicznych. Ostatnio bawił w Warszawie ambasador nasz w Londynie p. Raczyński. W związku z mającymi nastąpić zmianami w MSZ nazwisko jego stało się bardzo głośnym. Zmiany objąć mają również dwie ważniejsze placówki europejskie. Ambasador Raczyński ma pełnić w Londynie swoje funkcje tylko do pewnego czasu. A w związku z zmianą na jednym z najwyższych stanowisk w MSZ, nasza ambasada w Rzymie otrzymałaby nowego kierownika. Dodać należy, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych p. Beck ma w niedługim czasie rozpocząć urlop wypoczynkowy. (r)

P. Kawecki na widowni.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Wiceminister spraw wewnętrznych p. Kawecki w dalszym ciągu korzysta z urlopu wypoczynkowego. Na terenie ministerstwa jest on zaliczany do jednych z najwybitniejszych pracowników. Od wielu lat uważany jest też za fachowca w najlepszym stylu, jeszcze z okresu urzędowania śp. ministra Pierackiego.

Jak słychać po powrocie z urlopu ma on objąć stanowisko kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, aby odciążać w pracy premiera, który jest równocześnie ministrem spraw wewnętrznych.

Eden rozmawiał z negusem.

Londyn, 24. 6. (PAT) Wczoraj po południu min. Eden odwiedził negusa w jego rezydencji w pobliżu poselstwa abisyńskiego. Rozmowa trwała 45 minut. Negus ma udać się do Genewy i przypuszczalnie wystąpi w Radzie Ligi w imieniu Abisynji. Podobno podczas tej wizyty min. Edena — Negus poinformował go o

linji postępowania, którą delegacja abisyńska ma obrać w Genewie.

Jak to pogodzić?

„Jutro Pracy”, organ grupy działaczy społecznych i postów, zbliżonych do pułk. Sławka, zamieszcza w numerze z dn. 21 b. m. następującą notatkę na stronie 1-szej: „Filarami zjazdu pisarzy lewicy we Lwowie, gdzie wolano: — niech żyje Lwów, stolica Ukrainy — byli Rzymowski, Krahelska i Muszałówna. Filarami „Kurjera Porannego” są: Rzymowski, Krahelska i Muszałówna. Redaktorem „Kurjera Porannego” jest Stpiczyński. Stpiczyński urasta na wodza propagandy rządowej. Coś jest nie w porządku”.

Niemcy silnym konkurentem Polski w Austrii.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) W toczących się obecnie w Wiedniu rokowaniach o nowy polsko-austriacki układ handlowy odgrywa wybitną rolę sprawa zbytu węgla polskiego na rynku austriackim. Węgiel bowiem, obok mięsa, stanowi jeden z głównych produktów polskich, sprzedawanych w dużych stosunkowo ilościach w Austrii. Otóż pewne koła rolnicze austriackie starają się o urobieńnię opinii rządu w kierunku zmniejszenia zakupów węgla w Polsce i zastąpienia węgla polskiego, węglem niemieckim, wzamian za co możnaby część austriackiej rolnej produkcji zbyć w Niemczech. To stanowisko kół agrarnych austriackich zwalczane jest przez koła przemysłowe, a zwłaszcza przez przedstawicieli przemysłu przetwórczego, który obawia się utraty polskiego rynku zbytu na wypadek, gdyby Austria istotnie ograniczyła zakupy węgla w Polsce.

Rokowania o układ handlowy polsko-austriacki, prowadzone w Wiedniu pod przewodnictwem dyrektora Wańkowiicza jako szefa delegacji polskiej toczą się w atmosferze przyjaznej. Wprowadzony ostatnio całkowity system clearingowy w rozrachunkach polsko-austriackich powinien z czasem przyczynić się do ułatwienia obrotów między Polską a Austrią. (r)

Strzelaniny i bomby.

Jerozolima, 24. 6. (PAT) W kilku miejscowościach miała miejsce strzelanina. Pomiędzy stacjami Ludd i Derelszeik ostrzelano pociąg. Patrol wojskowy odpowiedział ogniem. Wymiana strzałów nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Ponadto ostrzelano samolot, którego załoga odpowiedziała strzałami, zabijając jednego Araba. W Haixfie wybuchła bomba, wyrządzając drobne szkody. W tem samym miejscu znaleziono później drugą bombę, która nie wybuchła. Ponadto w kilku innych miejscowościach podrzuciono bomby, które nie wybuchły.

Nie wystrzeliwać ostatnich ładunków.

Gen. Rydz-Śmigły nie przyjął złotych obrączek na Fundusz Obrony Narodowej

Warszawa, 24. 6. (PAT) Pp. Bronisławowski i Halamowie z Lublina przesłali na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrony Narodowej. Generalny inspektor sił zbrojnych odpowiedział pp. Halamom następującym listem: „Szanowni Państwo, zdecydowałem się

Zgon przywódcy wolnomyślicieli polskich.

W tygodniu bieżącym zmarł w stolicy sekretarz generalny Związku wolnomyślicieli, Dawid Jabłoński, członek P. P. S. Zmarły należał do bojowych wolnomyślicieli, propagatorów walki z religią a w szczególności walki z Kościołem katolickim. Ciało swe zapisał prosektorjum, skąd też odbył się pogrzeb. (KAP).

Protest ludności polskiej.

Morawska Ostrawa, 24. 6. (PAT) W Trzyńcu i Jablonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wiece ludowe, na których ludność polska zaprotestowała energicznie przeciwko uciskowi czeskiemu, a przede wszystkim przeciwko presji, stosowanej wobec rodziców polskich przed wpisami do szkół i wydaleniu robotników polskich z fabryk. W wiecach tych wzięło udział około 5.500 osób.

trwającej bitwy w ładownicy żołnierza. Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żołnierz nie użyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelenie tego pocisku, który chcieliście państwo mi dostarczyć, chcę zarezerwować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dziękując, odesłać Państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment.

Łącząc wyrazy szacunku
(—) Śmigły-Rydz”.

Książeczek P. K. O. nie wolno wywozić zagranicę.

Warszawa, 24. 6. (PAT) P. K. O. zwraca uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych PKO, wyjeżdżającym zagranicę i chcącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe; że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień powinni przed wyjazdem zgłaszać się osobiście lub pisemnie do PKO, wydział wkładów oszczędnościowych — dla załatwienia koniecznych formalności. Przewożenie bowiem książeczek oszczędnościowych PKO bez specjalnego zezwolenia dopuszczalne jest tylko przy przejeździe przez obszar W. M. Gdańska na terytorjum polskie, natomiast wywóz ich zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

Znowu cztery ofiary Wisły pod Grudziądem.

Z Grudziądza telefonują: Wisła pod Grudziądem pochłonęła cztery dalsze ofiary. Na t. zw. dzikiej plaży u stoku cytadeli utonęli dwaj kąpiący się chłopcy: 11-letni Bronisław Konkel (Pierackiego 36) i 12-letni Włodzimierz Gierzyński (Poniatowskiego 22). Na plaży dzikiej po drugiej stronie Wisły (Michale, pow. świecki) utopiły się dwie kobiety, które również zażywały kąpieli w otwartej Wiśle; zameżna Władysława Gutowska (Chełmińska 28) i wdowa Regina Szytlerowa (Hallera 16). Mimo energicznych poszukiwań za zwołkami, topielców nie wydobyto z Wisły. Poza tem wydarzył się jeszcze wypadek na Wiśle w pobliżu młyna Rosanowskiego. Z płynącego kajaka wpadło do wody dziecko. Matka dziecka, która znajdowała się także w kajaku, rzuciła się bez namysłu w wartyk nurt, by ratować swe dziecko, lecz nieumiejąc pływać, zaczęła również tonąć. Na ratunek pośpieszył jej mąż oraz jakiś obcy mężczyzna, będący świadkiem katastrofy na brzegu, którym udało się tak matkę jak i dziecko uratować od niechybnej śmierci.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(Płatny dział reklamowy)

- Gdzie zamieszkać?**
- „Gastronomia”, hotel i rest., Dworcowa 19.
- Obiady i kolacje**
- „Do Sentka”, Śniadeckich 32.
- Cukiernie i Kawiarnie**
- „Café-Club”, ul. Gdańska 22.
- Restauracje**
- Restauracja i Cukiernia Berendt, Dworcowa nr. 6—8, poleca znaną najlepszą kuchnię, wyborową kawę, wysmienite ciastka.
- Fryzjerzy**
- Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwała i wodna ondul.
- Zakłady krawieckie**
- Barbarski i Kurdelski, Gdańska 60.
- Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk., wojsk.

- Przybory krawieckie**
- W. Zieliński, Śniadeckich 27.
- Gdzie i co kupić?**
- Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.
- Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.
- Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpow. przedsięb. futrzane na miejscu.
- Szkoło, porcel., faj, Chyliński, Śniadeckich 50
- Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236
- Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa:	2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05, 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.
Tezew—Gdańsk—Gdynia:	3.45, 8.55, 5.40, 7.43, 12.22, 13.03, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia:	7.52, 15.25.
Nakło—Pła:	0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica:	4.45, 7.57, 9.58, 12.13, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań:	1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 18.40, 22.03, 23.20.
Wągrowiec—Poznań:	5.00, 8.30, 10.40, 13.33, 18.25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:	13.55.

WAGA: Wszelka korespondencja zamieszczana na 1-szym oddziale, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.

Tytuł czasopisma: **„DZIENNIK BYDGOSKI”**

Okres prenumeraty: **lipiec 1936 r.**

Adres odbiorcy czasopisma:

Nr listy rozrachunkowej:

Nr listy rozrachunkowej:

Dzień nadania:

(podpis sprawozdawczego)

Wpisal:

sprawdzil:

3

Ostatnie wiadomości.

Nowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie objął prokurator Stefan Szydłowski, dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Przypominamy, że dotąd funkcje prokuratora Sądu Apelacyjnego pełnił znany z licznych procesów politycznych prok. Rudnicki, który obecnie poszedł w „odставку”.

Walki prawicy z lewicą.

Paryz, 24. 6. (PAT). Z różnych miejscowości prowincjonalnych donoszą o zacięciach między ugrupowaniami pravicowymi i lewicowymi. W Dyonie przeszła wczoraj wieczorem grupa manifestantów, śpiewając Marsyljanke. Manifestanci spotkali się z grupą lewicowców, którzy zli, śpiewając między narodówkę. Władze bezpieczeństwa zdołały nie dopuścić do starcia między temi pochodami. Późnym wieczorem policja przywróciła zupełny spokój.

Podczas zajęć w Bordeaux kilka osób zostało kontuzjowanych. Zajścia te nastąpiły w czasie manifestacji członków frontu narodowego i frontu ludowego.

Ma koronę na głowie, ale nie posiada państwa.

Londyn, 24. 6. (PAT). Według doniesień dzienników, Haile Selassie opuszcza Londyn w końcu bież. tygodnia, udając się do Vevey w Szwajcarii, niedaleko Genewy. Dzienniki uważają za prawdopodobne, że cesarz Abisynji zjawi się w Genewie, by osobiście wystąpić na zgrupowaniu Ligi i zażądać utrzymania sankcyj oraz ich zaostrezenia, motywując to tem, że wojna z Włochami nie została zakończona i że niezależny rząd abisynijski wciąż jeszcze istnieje w zachodniej części kraju. Daily Express twierdzi, że w toku wczorajszej rozmowy minister Eden w sposób zupełnie otwarty przeciwstawił się argumentom Haile Selassie i oświadczył, że Haile Selassie jest cesarzem, który ma na głowie koronę ale nie posiada żadnego państwa.

Żydzi stracili 180.000 funtów.

Jerozolima, 24. 6. (PAT) Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 180.000 funtów szterlingów (ca. 5 milj. złotych).

Straty te wywołane zostały przez zniszczenie 1/2 miliona drzew pomarańczowych oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Sejmik wojewódzki w Poznaniu.

Otwarcia tegorocznej sesji dokonał p. wojewoda Maruszewski. Przewodnictwo w sejmiku objął Antoni Michalski. Sejmik dokonał wyboru starosty krajowego P. Ludwika Begalego na dalsze 6 lat. Za kandydaturę tą oświadczyło się 61 członków sejmiku, 21 kartek oddano białych. Na przedstawicieli sejmiku do dyrekcji Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego powołano: dr. Trzeńskiego, dr. Wiesego, starostę Dąbrowskiego i dyr. Sokołowskiego; zastępcami wybrano pp.: Klerę Czackę ze Solca, Taczanowskiego i Kałamajskiego.

Tragiczna śmierć w nurtach Gopla.

Kruszwica, 23. 6. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem wyjechało kilku chłopców na Gopło, by użyć kąpiel. Jeden z chłopców skoczył z łodzi do wody i począł płynąć w stronę brzozy. W odległości 5 m od brzozy chłopiec stracił siły i utonął. Był to 18-letni Tadeusz Kuśmider, uczeń składu żelaza f-my Kocimski. Zwiok topielca dotąd nie wydobyto. Poszukiwania trwają.

Z kraju.

We wsi Pomorowszczyzna gm. madziolskiej pożar strawił 12 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarskich.

Nowe pokłady wosku ziemnego. We wsi Wereszczyn (pow. Włodowo) w kałużach ukazują się codziennie cienka warstwa tłuszczu, która przez noc krzepnie. Tłuszcz ten ma właściwości wosku ziemnego. Wydelegowano specjalną komisję, która bada wspomniany teren.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu bydgoskiego.

Pan wojewoda poznański pismem z dnia 13 czerwca 1936 r. N. S. P. B. (VI-9a) 25. zezwolił na urządzenie w dniu 5 lipca 1936 r. zbiórki publicznej na cele „Sokola” na terenie powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego i szubińskiego.

Zawiadamiając o powyższem, wzywamy wszystkie gniazda, należące do Okręgu V o organizowanie zbiórki w swoich miejscowościach.

Przewodnictwo Okręgu zdaje sobie sprawę z obecnego trudnego położenia gospodarczego, jednakże mimo to jest przekonane, że jeżeli sprawa zbiórki zostanie dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona, to z drobnych choćby datków będzie można zebrać znaczniejszy fundusz. W zbiórce winny brać udział wszyscy członkowie zarządów i spodziewamy się, że nie znajdzie się żadne gniazdo, które nie chciałoby skorzyszczać z tego, aby w sposób nietrudny zdobyć pewne fundusze na swoje cele, a równocześnie dopomóc Okręgowi.

Gniazda zamiejscowe odbiorą w najbliż-

szym czasie odpowiednią ilość kart legitymacyjnych i innych druków do zbiórki potrzebnych. Zbierający winny być bezwzględnie zaopatrzeni w legitymacje i w puszkę opieczetowaną w ten sposób, aby osoba niepowołana nie mogła ich otworzyć bez naruszenia pieczęci.

Osoby przeprowadzające zbiórkę nie mogą za swe czynności pobierać jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Uzyskaną ze zbiórki gotówkę należy po odliczeniu przyznanych gniazdom 50% bez potrącenia jakichkolwiek wydatków, które ponosi gniazdo, przesłać wraz z raportem bezwarunkowo w przeciągu 3 dni po odbytej zbiórce Przewodnictwu Okręgu Bydgoszcz, ul. Dworcowa 5.

Gniazda miejscowe odbiorą potrzebne druki w sekretariacie. Termin podamy w prasie.

Czołem!

Przewodnictwo V Okręgu Zw. Tow. „Sokol” (—) Woźniak, sekr. (—) Malczewski, prezes.

Pierwsza ofiara kąpeli w Brdzie.

Bezrobotny krawiec utonął na oczach swych kolegów.

Wczorajszy upalny dzień ściągnął dużo amatorów kąpeli nad Brdę, pragnących ochłodzić się w rzece. Zaroilo się szczególnie w miejscach niebezpiecznych i niedozwolonych. Niestety Brda pochłonęła w dniu wczorajszym pierwszą swą tegoroczną ofiarę.

Krótko po godz. 7 wieczorem udał się wraz z kolegami nad Brdę w pobliżu terenu dawnego tartaku „Wisły” przy ul. Toruńskiej 25-letni krawiec, pozostający długi czas bez pracy Stanisław Lutomski, syn wdowy, zam. przy ul. Podgórznej 1, celem zażycia kąpeli. Lutomski bardzo był zgrzany w chwili, gdy wszedł do wody. Wypły-

nął dość daleko i nagle — po kilku minutach — krzyknął, równocześnie znikając pod powierzchnią rzeki. Koledzy natychmiast pośpieszyli z pomocą, lecz dopiero po 18 minutach udało się wydobyć z Brdy topielca.

Przywołany lekarz Pogotowia Ratunkowego starał się Lutomskiego blisko pół godziny różnemi środkami przywrócić do życia. Wszelkie próby w tym kierunku okazały się jednak daremne. Zwiłoki topielca przewieziono karetką pogotowia do kostnicy przy ulicy Szubińskiej. Młody bezrobotny krawiec jest pierwszą tegoroczną ofiarą kąpeli, jaką pochłonęła Brda.

Nieszczęśliwy wypadek służącej.

Przy czyszczeniu okna spadła z ławeczki 22-letnia służąca Klara Klimczak, zatrudniona u p. mjr. Porczyńskiego, zam. przy ul. Śniadeckich 19 tak nieszczęśliwie, że odłamkami szkła przecięła sobie żyły w lewej ręce. Służąca odstawia karetka pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Kradzież beczki masła.

Z chłodni Rzeźni Miejskiej skradziono na szkodę Brunona Grabowskiego, zam. przy ul. Dworcowej 89 beczkę masła, wartości 125 złotych. Policja prowadzi dochodzenia.

Z mieszkania p. Stefana Heinkego, zam. przy ul. Unji Lubelskiej 5 skradł pewien nieznaną złodziej odkurzacz elektryczny wartości 250 złotych.

Nieuczciwa służąca przed sądem.

Służąca Regina Sz., Pracując u kupca Czesława Borysa, skradła bieliznę stołową, wartości około 300 złotych. Sprawę skierowano do sądu, który skazał służącą na siedem miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie karę, gdyż dotąd nigdy jeszcze nie była karana.

ZMARLI:

- Sp. Antoni Pukropp, emer. nadzorca przewodów telegraficznych, w Chodzieży.
Sp. Władysława Kosiarkiewiczowa, lat 71, w Gnieźnie.
Sp. Emilja Adamczewska, lat 66, w Opatonicy.
Sp. Konstanty Ziarnowski, lat 70, w Poznaniu.
Sp. Ksawera Wlekińska, lat 84, w Poznaniu.
Sp. Stanisław Warkocki, mistrz fryzjerski w Poznaniu.
Sp. Jan Wallerandt, lat 77, w Chmielnie.
Sp. Marja z Stolpów Wojciechowska w Poznaniu.
Sp. Mieczysław Galiński w Bielejewie, pow. Jarocin.
Sp. Antoni Tomiński, lat 61, w Siedlcu.

Z życia towarzysztw.

- Sroda, 24 czerwca.
Godz. 19:00: Tow. śpiewu „Dzwon”. Zebranie zarządu w szkole im. św. Trójcy przy ul. Kordeckiego.
Klub Mandolinistów „Lutnia”. Lekcja II oddziału w lokalu klubowym (hotel Lengning) ul. Długa 37.
Godz. 20:00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.
Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja w lokalu „Stara Gospoda” ul. Św. Trójcy 33. Tamże przyjmują się nowych członków.
Związek Powst. i Wojaków Plac. I. Macierz”. Rozdanie nagród, zdobytych w zawodach strzeleckich w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej.
Godz. 20:30: Bractwa Wstrzeźmielności

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. VI. 36 r.

Zyto — ton 07,00, 14,75, 00,00; pszenica st. 21,00—21,25; jęczmień jednolity 15,75—16,00; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50, owies 15,00—15,75; mąka żytnia wyciągowa 0—30%, w. w. 22,25—22,75; gat. I 0—50%, w. w. 22,00—22,25; gat. I 0—65%, w. w. 20,75—21,25; gat. II 50—65%, w. w. 17,23—18,40; mąka żytnia razowa 0—95%, w. w. 17,00—17,75; m. posiedlnia ponad 65%, 16,00—17,00; mąka pszeniana gat. I wyciągowa 0—20%, w. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45%, w. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55%, w. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60%, w. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65%, w. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55%, w. w. 29,75—30,75; gat. IIB 20—65%, w. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55%, w. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65%, w. w. 27,50—28,50; gat. IIE 55—60%, w. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65%, w. w. 23,25—23,75; gat. IIG 60—61%, w. w. 22,25—22,75; mąka pszeniana razowa 0—95%, w. w. 25,25—25,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10,25—10,50; Otręby pszenne miakkie 11,00—11,50; Otręby pszenne średnie 10,50—11,00; otręby pszenne grub. 11,00—11,50; otręby jęczmieńne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; paluszka 23,00—25,00; w. w. 25,00; seradela 24,00—26,00; groch polny 20,00—22,00; groch Wiktoria 21,00—23,00; groch Felgera 19,00—21,00; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 12,50—13,00; ziemniaki nadnoteckie 3,00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,14; płatki ziemniaczane 13,75—14,50; makuch lniany 17,50—18,00; makuch rzepakowy 14,25—14,75; makuch słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25; makuch kokosowy 14,50—15,50; wytloki suszone 8,50—9,00; stoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; śrut soja 00,00—00,00. Ogólne uposobienie: spokojne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 23. 6. 1936 roku.

Spędzono: wołów 61, buhaji 138, krów 271, bydła 470, świń 1712, cieląt 605, owiec 135. Razem 2922 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

- Woly:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzegowe 60—64
Mięsiste tuczone młodsze 52—56
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Dobrze odżywione 40—42
Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 58—60
Tuczone mięsiste 48—54
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 44—46
Miernie odżywione 40—42

- Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 60—64
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone, dobrze odżywione 42—48
Miernie odżywione 16—20

- Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 60—64
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone, dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 40—42

- Młodzież:
Dobrze odżywione 40—42
Miernie odżywione 36—38

Cielęta:

- Najprzedniej. cielęta wytuczone 68—74
Tuczone cielęta 58—66
Dobrze odżywione 48—56
Miernie odżywione 40—46

Owce:

- Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy —
Tuczone starsze skopy i maojorki 50—56
Dobrze odżywione —
Miernie odżywione —

Świnie:

- a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 100—104
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 92—98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 88—90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 80—86
e) macjory i późne kastraty 80—90
f) świnie słon. ponad 150 kg. —
Przebieg targu spokojny

Bank Polski płacił w dniu 24. 6. 1936 r.

- dolary amerykańskie 5,29
dolary kanadyjskie 5,26
funty szterlingów 26,53
franki szwajcarskie 172,20
franki francuskie 34,92
belgijskie 89,50
floreny holenderskie 358,60
guldeny gdańskie 99,80
marki niemieckie 132,—
szylingi austriackie 98,—
łiry włoskie 93,—

Stan wody na Wiśle w dniu 24 czerwca 1936 r.:

Zawichost 1,34, Warszawa 1,10, Płock 99, Toruń 1,13, Fordon 1,11, Chełmno 98, Grudziądz 1,16, Korzenjowo, 1,30, Piekło 64, Tczew 62, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,38.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Lustracja ćwiczeń druhen okręgu V-go przez naczelniczkę dzielnicową odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. od godz. 19-tej w sali szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego. Jak najliczniejsze i punktualne przybycie przepisowo ubranych druhen wszystkich gniazd okręgu V jest bardzo pożądane.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na dzisiejszym targu płacono następujące ceny: Masło wiejskie kg 1,15, masło mleczarskie 1,30, jaja 0,95, twaróg 0,80, pomidory 2,00—3,00, kalafior głowa 0,40—0,80, cebula pęczek 0,05, ogórki 0,80, jabłka 0,80 do 1,20, marchew pęczek 0,10, galarepa 0,50, za drob: kurczęta para 1,80—2,00, kury 2,00 do 2,50, kaczkę 2,00—3,00, gęsi 4,00, indyki 4,00—5,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,80, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,50, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielecina 1,20, słonina 1,10, ryby: kg karasie 1,60—2,00, liny 1,40 do 2,00, węgorze 2,00—2,40, piotki 0,50—0,60, leszcze 1,20—2,00, szczupak 1,60—2,40, karpie 2,40, okonie 1,00—1,60.

KREM i PUDER THO-RADIA zawierające RAD (radium) i TOR (thorium), w/g przep. D-ro Alfr. CURIE, nadają najbardziej nowat i niedobną cerze świeży i młodzieńczy wygląd. SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

NOWOŚĆ! *Tabtecznik*

naturalny musujący napój z jabłek, zawierający **WITAMINY**

11966

poleca *Browar Bydgoski.*

Proszki
"MIGRENO-NEVOSIN"
ZE ZN. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Poszukujemy natychmiast zamodzielną **ekspedjentki** z znajomością języka niemieckiego. Pisemne oferty z dołączeniem fotografii i świadectwami uprasza **A. i W. ZIĘTAK, Bydgoszcz, Mostowa 7.**

RESTAURACJA
z wielką salą i ubikacjami dla towarzystw, z ogrodem restauracyjnym i domem mieszkalnym, w centrum położona, przez 45 lat w jednych rękach, w Bydgoszczy, z powodu starości korzystnie **na sprzedaż**. Informacji udzieli **ekspedycja ogłoszeń Holtzendorff, Bydgoszcz, Gdańska 35.**

POLECENIA

Samochodami ciężarowymi uskuteczniłam wszelkiego rodzaju transporty, przeprowadzki. Biegański, Mazowiecka 9-5, telefon 3859. (6173)

MEBLE solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli Ign. D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Przewóz aut. Przewoźnik, przewozy towarów. Jagiellońska 25, tel. 1617. (12001)

Kapielowo kostjmy, swetry, kamizelki, bluzki, pulawki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 12029

Meble kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard. Podczas wystawy meblowej ceny specjalnie niższe.

Koldry szyje tanio, ładnie, przyjmują przeróbki i sklepową robotę. Pomorska 58, m. 17. (6167)

Brama (6197) żelazna, łańcuchy, blachy Składnica, Grodzka 24.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Nie zapomnij o mnie”, premjera i nadprogram.
ADRIA: „Pepi” i nadprogram.
APOLLO: „Doktor X”, i nadprogram.
MARYSIENKA: „Czu Czin Czau”, i nadprogram.
BALTYK: „Flip i Flap jako Synowie pustyni” oraz nadprogram.

Motocykl Brough-Superior 630 cm³ 2 cyl. w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na mały samochód. Adres wskaże Administracja. (12020)

Sypialnie (drap.) tanio sprzedam. Stolarnia, Plac Kościelickich 3. (12009)

Lodówka dwudrzwiowa tanio. Długa 68/4a, podwórze. (6185)

Szafa lodową sprzedam. Marcinkowskiego 11-7. (6182)

Ciechocinek Tel. 34.

Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łaźni Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna. Ceny niskie.

Sypialnia biała z lustrami, kuchnia dobrze utrzymana. Hartwig, Dworcowa, oglądać od 3-6. (12036)

Wózek dziecięcy zaraz sprzedam. Dworcowa 18. (6183)

Rower męski nowy półbalonowy Gdańska 139, skład. (6169)

Rower damski, męski sprzedam. Grunwaldzka 45. (12011)

Singera szycia gabinetowa okazyjnie. Jezuitska 8/1. (12012)

SPRZEDAŻE

Sprzedam moje 8 morg. gospodarstwo, 3 kilometry od Bydgoszczy. Of. filja Dziennika pod „Osiem” (6140)

Oberżę z wyszynkiem, 35 móg sprzedam, wpłaty 10 000. Paluchowska, Brzeźno poczta Swarozyn powiat Tczew. (12024)

W czwartek (12031) w sprawie spornej, sprzedaż różnych mebli „Rawa”, Śniadeckich 37, 9-14.

Okazyjnie 360 móg pszennej. Nowakowski, Warmińskiego nr. 17. (12017)

Zakład fryzjerski sprzedam zaraz. Gdynia 4, Chylońska 50. (12022)

Z powodu wyjazdu sprzedam sypialkę dębową salonik, kuchnię, zyrandole, stół rozsuwany, kwiaty i różne inne przedmioty. Chodkiewicza 14, m. 2. (6188)

Moja (6089) filja, bławaty, towary krótkie, galanterja, od długich lat bardzo dobrze zaprowadzona centrum miasteczka, sprzedam uczciwemu kupcowi. Oferty „P.P.” Filja Dziennika Bydgoskiego.

Garnitur (11969) parowy, kompletny (Garet), oraz bukowinik z samowkładaczem (Marchal) dobre sprzedam. Majka Nowydwór n/Drw.

Tatra 2 cyl. 4 siedz. kryta na biegu 1000 zł. Czablowski Swiecie n./W. (11903)

Skład (6168) wyremontowany, urządzeniem sprzedam. Oferty filja „Centrum Gdańskiej”

Dojarz z trzema zaciężnikami może się zarządzać. Maj. Byszewo poczta Wierzychcin Król. powiat Bydgoszcz. (11886)

Dziewczyna z wioski z samodzielnym gotowaniem do lekkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Swiecie, Marszałka Piłsudskiego 10. (12005)

Chłopca lat 15 do lekkiej pracy fabrycznej przyjmie fabryka siatek drucianych, Ostrowski, Zygm. Augusta 26. (12006)

Fryzjerka do wodnej i żelazkowej ondulacji, młodsza, zdolna potrzebna zaraz z całkowitem utrzymaniem. Piotr Romanowski, Tczew mistrz fryzjerski. (12018)

Kucharka samodzielna do restauracji-kawiarni na stałą posadę potrzebna zaraz lub od 1 lipca. Natychmiastowe oferty pod „Kucharka” do Dziennika. (12023)

Fryzjer potrzebny zaraz. Sienkiewicza 61. (6194)

Stolarz (6196) na fornierowane meble potrzebny. Gdańska 111.

Młynarz młodszy, który umie samodzielnie pracować pod nadzorem, może się zgłosić. Brevka, Barcin, Wielkopolska. (12019)

Krawczyń potrzebna. Szuchiewicz, Zduny 1. (12037)

Pokojowa potrzebna. Majętność Będzito p. Barcin. (12034)

Służąca z gotowaniem potrzebna zaraz. Gdańska 146. (6192)

Fryzjer (12021) damski z trwałą i żelazkową ondulacją, potrzebny zaraz. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Fryzjer”.

Fryzjer wypomóżka. Plac Poznański 4. (12007)


Młodego zdolnego izolatora poszukuję zaraz. Zgl. ul. Chwytowno 8, m. 9. (12028)

2 uczni z dobrej rodziny może się zaraz zgłosić. Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (12035)

Służąca dwóch osób potrzebna. Cieszkowskiego 4-5. (6181)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka (6187) restauracyjna poszukuje osoby zaraz. Zgl. filja Dzień. Bydg. pod „28”.

DACH AD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchn. wyg. Śniadeckich 39-1.

2 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

4 pokojowe: komf. Warmińskiego 17/1.

6 pokojowe: mieszkanie od sierpnia do wynajęcia. Dworcowa 41.

Trzy (12015) pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 36.

4 pokojowe Cieszkowskiego 7, portjer od 17-18. (6180)

Od 1 lipca br. jest 5 pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Batorego 4 Sowiński. (6170)

3 pokoje kuchnia do wynajęcia. Chełmińska 22. (12008)

4 pokoje kuchnia z wygodami. Długosza 1, gospodarz. (12002)

Okazyjnie 2 pokoje kuchnia i ogród warzywny oddam bezpłatnie za wypożyczenie 1000 do 1500 zł, na wsi. Szkoła na miejscu. Oferty pod „Wypożyczenie”. (12027)

DZIERŻAWY

Piekarnię (12026) cukiernię pełnym biegu wdzierżawię. Długa 11.

Poszukuje składu ewtl. z mieszkaniem na bławaty w ruchliwej miejscowości. Oferty St. Krakowski, Koronowo Rynek 19. (6172)

LETNISKA

Letnisko dla troje dzieci i dziewczyny, nie drogie, a dobre poszukuje. Zgłoszenia pod „Księgarnia”. (12014)

POKOJE WOLNE

Pokój balkonem, łaźnią, Paderewskiego 18-8. (6174)

Słoneczny czysty, łaźnią, telefon Stycznia 22, pierwsze prawo. (6166)

2 pokoje (11067) ładnie umeblowane z niekrepującym wejściem zaraz lub od 1. VII. do wynajęcia. Śniadeckich 59 m. 7.

Umeblowany Podgórna 5-2. (12013)

Pokój Chrobrego 20. (6179)

Pokój Pomorska 3. (6186)

Balkonowy z utrzymaniem. Zduny 13, ul. 2. (6184)

Pokój klatki schodowej oddam. Pomorska 32-4. (6190)

UZDROWISKA

Inowrocław-Zdrój. Tanie kuracje ryczałtowo bez dopłat w nowoczesnym pensjonacie „Wenezja” Solankowa 18, (tylko dla chrześc.) (11999)

RÓŻNE

Za długi mego męża Bronisława Nowaka nie odpowiadam. Irena Nowak. (11995)

Towarzysza wycieczek i do konwersacji poważnego do lat 40 poszukuje miłośniczka przyrody. Uprasza oferty pod „Lato” do filji Dziennika. (6175)

ORIGINAL



REKORD

NAJLEPSZY ROVER
Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych. Sprzedaż hurtowa (6681)
Hurtownia Rowerów W. Jahr, Bydgoszcz Nakieliska 89.

Fabryka fortepianów i pianin

B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2 telef. 3883. (11984)
Wystawia na wystawie „Meble i Wnętrze”.

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed udzielaniem kredytu mej żonie Anastazji Jadwidze z domu Kozikowskiej, ponieważ za długi jej nie odpowiadam, gdyż opuściła samowolnie mój dom. W. Tryzna. (12038)

Chiromantka do pierwszego. Zduny 2/2 6189

Zaginął mi w czasie podróży z Gdańska do Bydgoszczy, po kontroli paszportowej w Tezewie, mój paszport podróży. Znalazę proszę o oddanie. Szarłota Kazimierska, Bydgoszcz, Gdańska 5, tel. 382. 12004

Nr. Rej. (6191) P. M. 50991 od samochodu zgubiłem. Wynagrodzenie Gdańska 44, m. 1.

Poszukuje współniczek do przedsiębiorstwa dobrze prosperującego. Filja „Akademickie”. (6176)

Współpracownika z gotówką 3000 zł do staro-zaprowadzonej fabryki cukierków poszukuje zaraz. Zgl. Bocianowo 13, m. 7, godz. 5-7. (12010)

Robotwo domowe tępi „Parex”. Gdańska 34, m. 1. (6177)

DRUKI
GUSTOWNIE STARANNIE TANIO
DRUKARNIA BYDGOSKA
BYDGOSZCZ, UL. POZNAŃSKA 13/4



— Jest północ. Duch się pojawił. To na pewno mąż pani.
— Wykluczone. Mój mąż nigdy nie wracał do domu przed 3-cią rano.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.